

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 206 (8297)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek 12 września 1977 r.

Nakład: 135.299

A

Cena 1 zł

Ogólnokrajowe Święto Płonów

Uroczystość w Lesznie z udziałem Edwarda Gierka
Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza

LESZNO (PAP) — Po niezwykle trudnych żniwach, przebiegających w niekorzystnych warunkach atmosferycznych nie notowanych u nas od przeszło pół wieku — żniwiarze z całego kraju spotkali się 11 bm. w Lesznie na ogólnokrajowych uroczystościach dożynkowych.

Przybyli na tradycyjne Święto Płonów, wieńczące całoroczny trud rolników, w poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Pracowali dniami i nocą, aby mimo ciągłych niemal przez dwa miesiące opadów deszczu, powodzi, a na terenie woj. leszczyńskiego, także gradobicia — jak najszybciej zebrać potrzebne dla kraju plony.

Wysilek rolników i mechanizatorów rolnictwa, wsparty różnorodnymi formami pomocy ze strony państwa został uwieczniony starannym zebraniem zbóż. Było to możliwe także dzięki znacznie lepszym niż w poprzednich latach wyposażeniu rolnictwa w nowoczesny, wysokowydajny sprzęt techniczny. Jest to również rezultat aktywnego działania wiejskich organizacji i instancji partyjnych, urzędów gminnych.

Niemalby wkład w pomyślne zakończenie żniw wniosła młodzież, żołnierze oraz robotnicy leśnych zakładów i pracownicy instytucji państwowych. Świadczy to o coraz ściślejszej więzi miasta ze wsią, wzbogacając o nowe treści sojusze robotniczo-chłopski.

Po trudnych żniwach rolnicy obchodzą tegoroczne Święto Płonów z myślą o tym, aby jak najlepiej wypełnić postawione przed rolnictwem zadania, uzyskać w roku przyszłym wyższe zbiory, podnieść wyniki produkcyjne we wszystkich działach gospodarki rolnej. Tym dążeniem towarzyszy codzienna troska władz partyjnych i państwowych podejmujących różnorodne działania zmierzające do stworzenia jak najkorzystniejszych warunków dalszego rozwoju wsi, rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

SPRAWOZDAWCY PAP RE-
LACJONUJA:

Mimo porannych przelotnych opadów, a następnie bardzo zachmurzonego nieba trybuna stadionu klubu sportowego „Unia” miejsca centralnych uroczystości dożynkowych wraz z ponad 3-tysięczną rzeszą żniwiarzy — przodujących rolników, pracowników PGR, mechanizatorów, spółdzielców, kobiet, młodzieży, pracowników służby rolnej i nauki rolniczej z całego kraju — wypełniły liczne delegacje robotników, tysiące mieszkańców Leszna i okolicznych miast oraz młodzieży.

Zebrani serdecznie witają zajmujących miejsca na trybunie honorowej przedstawicieli najwyższych władz: I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczą-

cego OK FJN — Henryka Jabłońskiego, prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, członków i zastępców członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edwarda Babiucha, Mieczysława Jagielskiego, Wojciecha Jaruzelskiego, Stanisława Kanę, Józefa Kepe, Stanisława Kowalczyka, Władysława Kruczkę, Stefana Olszowskiego, Jana Szydłaka, Józefa Tejchmę, Kazimierza Barcikowskiego, Ryszarda Frelka, Alojzego Karoszkę, Józefa Pińkowskiego, Zdzisława Zandarowskiego, Zdzisława Kurońskiego, Zbigniewa Zielińskiego, członków Prezydium NK ZSL z prezesem NK Stanisławem Gucwą, członków Prezydium CK SD z przewodniczącym CK — Tadeuszem Witoldem Młyńczakiem, członków Rady Państwa i Rządu.

Ciąg dalszy na str. 3



NA ZDJĘCIU: wiceminister Spraw Wewnętrznych — gen. bryg. Mirosław Milewski w towarzystwie komendanta wojewódzkiego MO w Łomży — płk Stefana Sokolowskiego dokonuje przeglądu kompanii honorowej MO.

Fot. Piotr Sawicki

Komenda Wojewódzka MO w Łomży
otrzymała sztandar

W uroczystości uczestniczył wiceminister Spraw Wewnętrznych — gen. bryg. M. Milewski

W ubiegłą niedzielę, 11 bm. — w 33 rocznicę wyzwolenia Łomży spod okupacji hitlerowskiej oraz w 100 rocznicę urodzin wielkiego Polaka — rewolucjonisty, bliskiego współpracownika Włodzimierza Lenina, uczestnika Rewolucji Październikowej — Feliksa Dzierżyńskiego, przed zbliżającym się tegorocznym świętem Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, Komenda Wojewódzka w ŁOMŻY otrzymała sztandar ufundowany przez społeczeństwo Ziemi Łomżyńskiej.

Na udekorowanym Placu Niepodległości ustawili się kompanie MO, WP, ORMO i Straży Pożarnej. Na uroczystości przybyli m.in. wiceminister Spraw Wewnętrznych — gen. bryg. Mirosław Milewski, sekretarz ZG ZBoWiD — Jakub Krajewski, I sekretarz KW PZPR — Stefan Zawoziński, przewodniczący Społecznego Komitetu Fundacji Sztandaru, wojewoda — Jerzy Zientara, przedstawiciele sąsiednich i współpracujących Komend Wojewódzkich MO, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, dawni weterani MO

i SB — uczestnicy walk o utrwalenie władzy ludowej. Licznie przybyły także delegacje łomżyńskich zakładów pracy, mieszkańcy Łomży, młodzież.

Po przyjęciu raportu przez gen. bryg. Mirosława Milewskiego, uroczystość otworzył prezydent Łomży — Jan Rachubka. Podkreślił on rolę MO i SB w utrwalaniu władzy ludowej. Ufundowany sztandar jest dowodem wysokiego uznania i szacunku jakim społeczeństwo obdarza Milicję Obywatelską.

Ciąg dalszy na str. 2

Na zaproszenie prezydenta Republiki

Edward Gierek udaje się
z wizytą do Francji

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej VALEREGO GISCARDA D'ESTAING, 12 września udaje się z 3-dniową oficjalną wizytą do tego kraju I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK z małżonką.

Rozmowy przywódcy socjalistycznej Polski we Francji, stanowiące ważny etap kontynuacji dialogu na najwyższym szczeblu, będą niewątpliwie doniosłym wydarzeniem w życiu politycznym obu krajów. Wizyta, której celem jest dalsze pogłębienie przyjaźni i współpracy polsko - francuskiej, jest kolejnym przykładem praktycznej realizacji fundamentalnych zasad pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy państw o odmiennych ustrojach politycznych, gospodarczych i społecznych. Wszelkierona współpraca odpowiada bowiem ogólnym celom polityki zagranicznej Polski i Francji, dobrze służy ich interesom, jest zarazem istotnym elementem

współpracy ogólnoeuropejskiej, ważnym wkładem w rozwój międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju. I w tym sensie wizyta Edwarda Gierka we Francji mieć będzie również ważne znaczenie wykraczające daleko poza ramy stosunków dwustronnych.

Ostatnie zwłaszcza lata charakteryzują się dynamicznym rozwojem polsko - francuskich kontaktów. Niewątpliwie krokiem o szczególnym znaczeniu dla zbliżenia obu państw i narodów była wizyta w Paryżu polskiego przywódcy jesienią 1972 r. Zakończyła się ona podpisaniem szeregu ważnych dokumentów w zakresie wzajemnej współpracy w

Ciąg dalszy na str. 2

Kolej na prace
jesienne

Po uporaniu się z długimi i trudnymi żniwami rolnicy bezwzględnie przystępują do jesienich zbiorów na polach. Czas nagli już do mówów, a przy tym trzeba szybko nadrobić salistnie zaległości, między innymi w wapnowaniu gleb i nawożeniu, podorywkach i ockach przedsięwziętych. Nie słabnie więc tempo robót.

W czterech gminach województwa białostockiego — Brańsku, Dziadkowicach, Gro-

dalsku i Suchowolu — pozostały jeszcze niewielkie ilości nie zbitych zbóż na terenach najniższych, do tej pory nadmierne podmokłych. Natomiast skoszone zboże zostało już w całości zbite. Na zakończeniu (98 proc.) jest również koszenie traw, ale jeszcze 14 proc. czeka na zwózkę, m. in. z łak PGR. Z drugiego pokosu traw przeznaczono na kiszzonek zbiory z powierzchni 1430 ha, głównie w gospodarstwach uspołeczniowych. Kiszzonek z traw — z powodu nie sprzyjających w tym roku warunków dosuszenia — będzie znacznie więcej, niż w latach ubiegłych. Kończą się również spóźnione siewy rzepaku. Plan kontraktacji został już zrealizowany. Można liczyć, że i plan zasiewów w tych dniach także zostanie wykonany. Podorywki ścierniskowe przeprowadzono w ponad 76 proc. Wśród gospodarstw uspołeczniowych najbardziej w nich zaawansowane ZGR i RSP.

W wielu gminach rolnicy

Ciąg dalszy na str. 2



Edward Gierek przyjmuje dożynkowy bochen chleba od starostów: Apolonii Olejniczak i Edmunda Apolinarskiego.

CAF — Haweł

Rolniczy trud — Ludowej Ojczyźnie

Wojewódzkie dożynki
w MońkachKolejna próba
pokonania
Atlantyku
balonem

WASHINGTON (PAP) — W nocy z soboty na niedzielę dwaj amerykańscy astronauta, Maxie Anderson i Ben Abruzzo, którzy podjęli nową próbę pokonania Atlantyku balonem, znaleźli się nad otwartym morzem. 47-letni Abruzzo i Anderson, który właśnie w sobotę obchodził 44 rocznicę urodzin, wystartowali w ub. piątek z miejscowości Marshfield położonej nieopodal Bostonu. Po przelecie nad północno-wschodnią Kanadą (baloniarzy) i Nową Anglią zaczęli niedzielę najtrudniejszy etap ekspedycji.

O 1733 r. podjęto 14 nieudanych prób pokonania Atlantyku balonem, w których 5 osób straciło życie.

pogoda

**PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:**
białostockie — łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Temperatura maksymalna 15-17 st. C., minimalna 8-11 st. C. Wiatry na ogół umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

JUTRO — cieplej.

IMBENNY: Maril i Guidonia. (ska)

Podobnie jak niemal przez cały okres żniw, tak i wczoraj deszcz towarzyszył wojewódzkim uroczystościom dożynkowym. Nie zraził on wielotysięcznej rzeszy uczestników dożynek. Odbłyły się one na stadionie sportowym w Mońkach. Już długo przed godziną 11 stadion zapelnili rolnicy z całym rodziem oraz pracownicy instytucji i przedsiębiorstw gospodarki rolnej.

Punktualnie o 11 na miejsc uroczystości przybyły władze polityczne i administracyjne woj. białostockiego: I sekretarz KW

PZPR — Władysław Juszkiewicz, sekretarz KW partii — Stanisław Zieliński, wojewo-

Ciąg dalszy na str. 2



Plon, niesiemy plon, w gospodarza dom. Jak Polska długa i szeroka odbywały się w niedzielę dożynki. W województwie białostockim główne uroczystości dożynkowe odbyły się wczoraj w Mońkach.

Zdjęcie: Zdzisław Lenkiewicz

Otwarcie Targów Krajowych
„Jesień 77” w Poznaniu

POZNAŃ (PAP) — 11 bm., otwarte zostały w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień 77”. Otwierane przez przemysłowców, spółdzielców i rzemieślników artykuły rynkowe wartości ponad 260 mld zł przeznaczone są na zaopatrzenie sklepów w roku przyszłym a częściowo także w ostatnim kwartale br. Obecne spotkania producentów i handlowców w Poznaniu cechuje realność przedstawionej oferty i przede wszystkim troska o jakość i estetykę wyrobów. Temu celowi służy m. in. targowy konkurs „Dobre — ładne — poszukiwane” oraz działalność 17 komisji z udziałem przed-

stawicieli handlu, przemysłu, Centralnego Biura Znaków Jakości Wyrobów oraz prasy. Komisje wcześniej zapoznały się z ekspozycją, oceniali jakość i wzornictwo proponowanych na rynek towarów, zgodność oferty z potrzebami rynku i eliminując wyroby, które nie spełniały tych warunków.

Podczas poznańskiej imprezy handlowcy zamierzają przestrzegać zasady, aby nie kontraktować towarów tzw. trudno zbywalnych i nie odpowiadać potrzebom klientów — bez względu na to, czy wywoła to kłopoty w przemyśle.

Z trzech województw

MŁODZIEŻOWE SPOTKANIE PRZYJAŹNI
W JAŁÓWCE

Wczoraj w Jajówce odbyło się spotkanie przyjaźni młodzieży województwa białostockiego i obwodu grodzieńskiego Białoruskiej SRR. Na granicy państwa grupę komсомольców powitała serdecznie, chlebem, solą, kwiatami i piosenką młodzież Białostocka, harcerze, studenci i członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Na leśnej polanie odbył się wiec przyjaźni, otwarty przez przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP w Białymstoku — Stanisława Pulnara. Zyczenia i pozdrowienia od młodzieży radzieckiej przekazał I sekretarz Komсомолu w Grodnie — Michaił Kantorowicz. Wymienione zostały upominki między delegacjami.

Zabierając głos członek Egzekutywy KW PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Ryszard Kowalski podkreślił, iż spotkanie młodzieży ma szczególny charakter, gdyż odbywa się w roku 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Obchody tej rocznicy mają w województwie białostockim szczególnie wysoką rangę. O tradycjach przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego, która krzepnie i umacnia się, czego najlepszym dowodem spotkanie w Jajówce — mówił kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Obwodowego Partii w Grodnie — Leonid Sikora. Z przenośnikiem do młodzieży wystąpił uczestnik Rewolucji Październikowej — Aleksander Koscow. Doświadczeniami z pracy swych organizacji młodzieżowych podzielił się następnie przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP kombinatu „Fasty” — Janusz Łukomski i studentka grodzieńskiego Instytutu Pedagogicznego — Nadia Kawale-

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja PRL na 32
sesję Zgromadzenia
Ogólnego NZ

WARSZAWA — Na rozpoczęcie się w dniu 20 bm. w Nowym Jorku 32 sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, została wyznaczona delegacja PRL. Przewodniczącą delegacji — minister Spraw Zagranicznych — EMIL WOLKOWSKI.

Delegat: wiceminister Spraw Zagranicznych, zastępca przewodniczącego delegacji — EUGENIUSZ KULAGA; HENRYK JAROSZEK — staty przedstawiciel PRL przy ONZ w Nowym Jorku; EUGENIUSZ WYZYMER — staty przedstawiciel PRL przy Biurze ONZ w Genewie; STANISŁAW PAWLAK — dyrektor Departamentu Międzynarodowych Organizacji MSZ.

Spotkanie
kobiet — komunistek

HELSINKI — W mieście Espo w pobliżu Helsinek zakończyło się dwudniowe spotkanie kobiet — przedstawicielek zachodnioeuropejskich partii komunistycznych. W czasie spotkania poruszono problemy związane z sytuacją kobiet w krajach kapitalistycznych i dokonano wymiany doświadczeń i poglądów na temat metod pochony archiwizacji kobiet, o uwzględnienie praw kobiet w ustawodawstwach tych krajów.

Demonstracja
protestacyjna
w Madrycie

MADRYT — Przeszło 1500 osób wzięło udział w wielkich ulicznych demonstracjach, aby zaprzestować przetokę drożdżów, a zwłaszcza przetokę zbytu wyrobów na wykości ponad 1500 metrów nad poziomem morza zwartą pokrywę. Na szczycie Łomnicy (2.630 metrów n.p.m.) pokrywa śnieżna osiągnęła 4 cm grubości. Temperatura w Tatrach spadła do minus 7 stopni Celsjusza.

Zakończenie żałoby
narodowej na Cyprze

ATENY — W niedzielę w 11-ułocznym klasztorze Kykko, gdzie został pochowany arcybiskup Makarios, odbyły się uroczystości dla uczczenia pamięci tego bojownika o niepodległość Cypru, który 3 sierpnia br. zmarł na atak serca. W niedzielę mija 40 dni od zgonu Makariosa i zarazem kończy się żałoba narodowa.

Pierwszy śnieg
w Europie

BRATYSŁAWA — BELGRAD (PAP) — W nocy z 9 na 10 bm. na obszarze Czechosłowacji w wysokich i niskich Tatrach spadł pierwszy śnieg, tworząc na wysokościach ponad 1500 metrów nad poziomem morza zwartą pokrywę. Na szczycie Łomnicy (2.630 metrów n.p.m.) pokrywa śnieżna osiągnęła 4 cm grubości. Temperatura w Tatrach spadła do minus 7 stopni Celsjusza.

Gwałtowna fala zimna zanotowana również w północnej części Jugosławiańskiej Republiki Czarnogóra. Temperatura spadła tam w ciągu ub. nocy o ok. 20 stopni. W szczytowych partiach Górnego mitor (2.522 m n.p.m.) i Sijajewina spadł śnieg. Opady śniegu zanotowano także w kilku pasmach górskich Macedonii.

Uznanie dla tych, którzy nie szczędzili trudu aby zebrać to co polska ziemia zrodziła

Przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza na Centralnych Dożynkach 1977 r.

DROGI TOWARZYSZU EDWARDZIE GIEREK, I SEKRETARZU KC
PZPR, GOSPODARZU CENTRALNYCH DOŻYNEK!
TOWARZYSZU EDMUNDZIE APOLINARSKI, STAROSTO DOŻY-
NEKI
TOWARZYSZKO APOLONIO OLEJNICZAK, STAROŚCINO DÓ-
ŻYNEKI
DRODZY ROLNICY I PRACOWNICY ROLNICTWA!
MIESZKAŃCY LESZNA I WOJEWÓDZTWA!
SZANOWNI GOŚCIE!

Dorocnym swyoczym po trudach żniwnych
obchodzimy tradycyjne Święto Plonów. Jest
ono wyrazem satysfakcji rolników i wszyst-
kich Polaków z zakończenia jednego z naj-
ważniejszych etapów prac w rolnictwie.

To, co już zebrano i co zbierzemy pracow-
nie jest już dobrze posłuży wyżywieniu nasze-
go narodu.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej
Zjednoczonej Partii Robotniczej, naczelnych
władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
i Stronnictwa Demokratycznego oraz Ogólno-
polskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu,
w imieniu Rady Państwa i Rady Ministrów
najserdeczniej pozdrawiam uczestników Orle-
nopskich Dożynek 1977 roku i ludzi rolni-
czego trudu w całym kraju.

Wszystkim, którzy nie szczędzili starań, aby
zebrać to, co polska ziemia zrodziła, należy się
w tym roku szczególne uznanie.

W całego serca pozdrawiamy dziś wszyst-
kich rolników. Ich praca, świadoma dyscypli-
na, ścisłe współdziałanie i wzajemna pomoc
sprawiły, że rolnictwo stawiało czoła trudnym
warunkom tegorocznych żniw.

Chylimy głowy przed kobietami wiejskimi,
które w tym okresie dźwigały znacznie więk-
szy niż co roku ciężar pracy w polu, domu i
ogrodzie.

Przekazujemy podziękowania młodzieży
wiejskiej i miejskiej, a także żołnierzom i ofi-
cerom naszego wojska, którzy tak ofiarnie u-
czestniczyli w tegorocznej akcji żniwnej.

Wyrażamy uznanie pracownikom przemysłu
i zaplecza rolniczego za sprawne zaopatrzenie
inżynierów w maszyny, środki transportu i
cechy zamienne. Dziękujemy mechanikom
rolniczym za staranną obsługę sprzętu tech-
nicznego.

Kierujemy słowa podziękowań do załóg zakła-
dów pracy za tworzenie ekip żniwnych, za po-
moc udzielaną rolnikom na najtrudniejszych
odcinkach żniwnego frontu.

Wyrażyśmy podziękowania za wysiłek
organizacyjny przekazujemy naczelnikom
gmin i wojewodom, pracownikom adminis-
tracji terenowej, służbie rolnej, pracownikom
kolej rolniczych i spółdzielczości rolniczej,
pracownikom Państwowych Zakładów Żywno-
ści i wszystkich innych instytucji obsługi
rolnictwa.

W zmaganiach z przeszkoami, jakie sta-

wiała żniwom przyroda, towarzyszyła rolni-
kom pomoc klasy robotniczej, państwa i spo-
łeczeństwa. Wyraża się w tym współczesna
treść sojuszu robotniczo-chłopskiego, głębo-
kie zrozumienie roli rolnictwa w rozwoju
gospodarczym kraju.

Dzięki przemianom ustrojowym i gospodar-
czym całego okresu Polski Ludowej, a zlw-
aża dzięki wysiłkom ostatniego szesnaściecia,
rolnictwo polskie jest dziś nieporównanie sil-
niejsze niż kiedykolwiek i bardziej zdolne do
pokonywania trudności.

DRODZY PRZYJACIELE!

Tegoroczne święto polskich rolników ob-
chodzimy w Lesznie — stolicy pięknego re-
gionu, którego gospodarni i pracowici miesz-
kańcy wnieśli wielki wkład w walkę o pol-
ską i postęp społeczny, o wyzwolenie narodu
spod okupacji hitlerowskiej, o utrwalenie
ludowej państwowości i budowę socjalizmu
w naszym kraju.

Synowie i córki tej ziemi na przełomie lat
1918—19 mężnie walczyli o powrót do Macie-
rzy w zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim.
W dobie okupacji hitlerowskiej przeciwstawi-
li oni najeźdźcy swój nieugięty opór, a od
pierwszych dni po wyzwoleniu wnoszą godny
wkład w rozwój Ojczyzny.

Młode województwo leszczyńskie dobrze
zdaje egzamin. Szczęśliwie się wybitnymi wy-
nikami w rozwoju rolnictwa, a szczególnie wy-
soką obsadą zwierząt oraz dobrymi zbiorami
i rosnącymi dostawami plodów rolnych. Wiele
państwowych, spółdzielczych i indywidual-
nych gospodarstw rolnych województwa na-
leży do produkujących w kraju, sławi się go-
spodarnością i wysoką kulturą rolną.

Dumą województwa są rozwijające się wie-
si i miasta, a zwłaszcza Leszno, które zagospo-
darowało się i wyprzedziło dziś jak nigdy do-
tąd w swej wiekowej historii.

Podkreślam ogrom i skuteczność wysiłku, za-
 jakim po huraganie i gradobiciu, ule-
wach i powodzi rolnicy, ogół mieszkańców,
władze województwa i wszystkich gmin usu-
wały zniszczenia, zbierali i chronili plony.

Gorąco pozdrawiamy więc rolników i wszyst-
kich mieszkańców Ziemi Leszczyńskiej — do-
brze zasłużonych socjalistycznej Polsce gospo-
darzy tegorocznych Dożynek.

Wyrażamy wam, drodzy przyjaciele, uznanie
za żniwny trud, za przodownictwo i postęp w
rolnictwie. Gratulujemy dotychczasowych o-
siągnięć i życzymy dalszych sukcesów.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W dniu Święta Plonów musimy, niestety,
pamiętać o występujących w tym roku, nie
spotykanych od dawna i dzwiczających trudnych
warunkach atmosferycznych w okresie żniw.
W sierpniu, na większości terytorium kraju
suma opadów była dwu- a nawet trzykrotnie
większa od średniej wieloletniej. Duże pola-
cie kilku województw dwukrotnie przeżyły gwał-
towną powódź. Również w Polsce centralnej
wystąpiło z brzegów wiele rzek, które zalały
przyległe obszary rolnicze.

Wyrządziło to wielomiliardowe szkody. Od-
czuło je dotkliwie rolnictwo i ludność wiejs-
ka. Odczuł je również mieszkańcy wielu
miast, a także niektóre zakłady pracy.

Ponad połowa strat dotyczy rolnictwa. Od-
noszą się one do upraw polowych i łąk,
mienia i dobytku ludności, budynków, urzą-
dzeń melioracyjnych i dróg. Došlo też do
pogorszenia struktury gleby na znacz-
nych polach użytków rolnych.

Podkreślić trzeba, że od samego początku
władze i ludność terenów objętych powo-
dzą, a także społeczeństwo innych wojew-
ództw wykazywały wysokie poczucie solidarni-
ności i dyscypliny społecznej oraz obywatel-
skiego obowiązku.

Chciałbym z tego miejsca gorąco i serdecznie
podziękować wszystkim, którzy ofi-
arnie walczyli z żywiołem, a tym samym
przyczynili się do ograniczenia skutków kł-
ski i znacznego zmniejszenia strat, na jakie
się zanosilo.

Wśród ludzi najbardziej ofiarnych, którzy
w trudnych chwilach pośpieszyli z pomocą,
pragnę wymienić żołnierzy i oficerów Ludo-
wego Wojska Polskiego, funkcjonariuszy
Milicji Obywatelskiej, oddziały Straży Po-
żarnej, jednostki Terenowej Obrony Kraju,
pracowników służb chroniących urządzenia
wodne i przeciwpowodziowe, załogi budowa-
ne i przemysłowe, a także naszych przy-
jaciół — żołnierzy jednostek Północnej Grup-
py Wojsk Armii Radzieckiej.

Podziękujemy im za to najserdeczniej.

Partia i władza ludowa czynią wszystko
co niezbędne, aby straty szybko odrobić.
Skierowaliśmy bezzwłocznie pomoc do wo-
jewództw dotkniętych powodzią. Rolnikom
zapewniono doraźną pomoc materialną oraz
odszkodowania, kredyty i bezzwrotne zapo-
mogi na szybką rekonstrukcję gospodarstw i
zakup środków produkcji.

Odpowiednie środki, materiały i sprzęt
przeznaczono na usunięcie szkód powstałych
w budynkach, urządzeniach komunalnych i
drogach.

Zatwierdził i wykonujemy program,
który przewiduje szybkie usunięcie wszyst-
kich szkód powodziowych.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W czasie żniw rolnicy polscy zrobili
wszystko co możliwe, aby sprawnie i w ca-
łości zebrać plony. Nie sposób było jednak
uniknąć obniżenia wyników całorocznego,
rolniczego trudu.

Zbiory zbóż i rzepaku okazały się niższe
niż można było tego oczekiwać. Ucierpiała
też część okopowych. Lepiej natomiast za-
powiadają się zbiory kukurydzy, traw i in-
nych roślin paszowych. Jest to wielkie na-
sze bogactwo. Możemy liczyć na dostatek
pasz objęściowych, jeśli dobrze je zbierze-
my i starannie przechowamy, to zasoby pasz
gospodarskich na zimę będą w rolnictwie
znaczne.

Nieźle zapowiadają się też zbiory wielu
rodzajów warzyw i owoców. Gromadzimy na
zimę większe niż w roku ubiegłym zapasy tych
produktów. Powiedzie się to nam, jeśli star-
annie je zbierzemy i dobrze zagospodaru-
jemy w każdym województwie.

W sumie straty są znaczne. Robimy jednak
i robiliśmy wszystko, aby zapewnić
zaopatrzenie ludności we wszystkie podsta-
wowe artykuły żywnościowe.

Należy podkreślić, że dzięki wysiłkom rolni-
ków, a także regularnym dostawom pasz z
zasobów państwowych, zahamowany został
w tym roku spadek pogłowia, zwłaszcza nie-
rógaziny. Jak tego oczekiwaliśmy, ostatni
spis wykazuje już w hodowli tendencję
wzrostową.

Dolozymy starań, aby tę tendencję utwa-
lić, przyspieszyć i upowszechnić. Zwiększa-
my pogłowia zwierząt jest sprawą najwięk-
szej wagi. Zależy od tego poprawa zaopatrze-
nia rynku w mięso, tłuszcz zwierzęcy i inne
artykuły mięsne.

Abym zapewnić pełne pokrycie potrzeb pa-
szowych podejmujemy poważnie zwiększony
import zbóż. Ta kosztowna i niełatwa, ale
w obecnej sytuacji konieczna decyzja
pozwoli nadal efektywnie wspierać wzrost
hodowli.

Do rolników zwracamy się o to, aby nie
zaniedbali niczego, co może posłużyć zwięk-
szeniu pogłowia bydła i trzody oraz dostaw
mięsa i mleka.

Jesteśmy świadomi rosnących potrzeb rolni-
ctwa w dziedzinie mechanizacji. Rozwia-
żemy ten problem stopniowo w ciągu naj-
bliższych kilku lat dzięki wielkim inwesty-
cjom w przemyśle maszyn rolniczych. W la-
tach 1978—1980 rozpoczniemy produkcję no-
wych ciągników, co da początek jej szyb-
kiemu wzrostowi. Zwiększamy także dost-
awy

wy materiałów na potrzeby budownictwa
rolniczego. Z roku na rok wzrastają i będą
rosły dostawy nawozów i innych środków
chemicznych. Ponieważ jednak nie pokrywa-
ją one w pełni rosnącego zapotrzebowania
rolników, rozbudowujemy zakłady przemysłu
chemicznego pracujące dla rolnictwa.

Rozszerza się zakres usług dla rolnictwa.
Oczekujemy, że jednostki świadczące te usłu-
gi uczynią dalszy krok naprzód.

Nadal zwiększać będziemy nakłady na
inwestycje w rolnictwie i w przemyśle ro-
lnospożywczym, w całym kompleksie gospo-
darki żywnościowej.

Polityce rolnej kształtowanej przez naszą
partię wspólnie z Zjednoczonym Stronnict-
wem Ludowym niezmiennie prążywca
troska o poprawę warunków pracy i bytu,
o postęp społeczny i kulturalny na polskiej
wsi.

W najbliższym czasie rząd, zgodnie z po-
stanowieniami VI Plenum KC PZPR, wnie-
sie pod obrady Sejmu projekt ustawy o u-
bezpieczeniu emerytalnym i wypadkowym
rolników i ich rodzin. Będzie to akt o
olbrzymiej doniosłości społecznej i gospo-
darczej.

Od wsi polskiej, od wszystkich rolników,
oczekujemy pełnego wykorzystania wszyst-
kich możliwości podnoszenia produkcji i
zwiększania dostaw plodów rolnych. Jest to
doniosłe zadanie obywatelskie i patriotyczne
obowiązek rolnika wobec narodu, a zarazem
droga zapewnienia sobie wzrostu poziomu
życia oraz spokojnej godziwej starości.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI OBYWATELE I OBYWATELK!

Przed nami kolejne spiętrzenie prac rolni-
czych, jesienne siewy zbóż oraz zbiory
roślin okopowych i pasz. Trzeba będzie
sprawnie zebrać i przewieźć a pół masę
plodów rolnych dwa i pół raza większą niż
podczas żniw, a jednocześnie we właściwych
terminach obsiać zbożami co najmniej 4.800
tys. hektarów, czyli o 200 tys. więcej niż w
minionym roku.

Abym zapewnić wszystkim rolnikom dobry
materiał siewny zwiększane są dodatkowo
dostawy nasion żyta i pszenicy ozimej z
województw, w których warunki żniw były
korzystniejsze a jakość ziarna jest lepsza.

Apelujemy do rolników indywidualnych,
spółdzielców i pracowników państwowych
gospodarstw rolnych, do załóg przedsię-
wzięciów obsługujących rolnictwo o wzmo-
żeniu wysiłku dla sprawnego przeprowadzenia
jesiennych prac polowych, od których jakości
zależy wzrost produkcji rolnej w roku przy-
szłym.

Do załóg zakładów produkujących maszy-
ny rolnicze, nawozy mineralne, środki
ochrony roślin, pasze treściwe, materiały bu-
dowlane i inne środki produkcji rolnej
zwracamy się o pełne i terminowe wywiąza-
nie się z obowiązku wobec rolnictwa.

Pracowników nauki i wszystkich działów
gospodarki, od których bezpośrednio zależy
dalszy rozwój rolnictwa i przetwórstwa ro-
lnospożywczego, wzywamy, aby ofiarną i
twórczą pracą zwiększali swój wkład w roz-
wiązywanie problemów gospodarki żywno-
ściowej.

Dalszy rozwój uośpocznionego i indy-
widualnego rolnictwa jest naszym naczelnym
narodowym zadaniem. Cała gospodarka
świadczą na ten cel. Związane z tym środki
materiałne będą nadal rosły z roku na
rok. Daje to niezachwianą pewność, że przy
dobrej pracy naszych ofiarnych rolników,
wielka polska wykona zadania, jakie wynika-
ją dla niej z programu wyżywienia narodu.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Głównym miernikiem społecznej wartości
i patriotycznej postawy obywatelskiej jest
praca dla kraju i jej wyniki. To w pracy
potwierdza się jedność narodu, która stano-
wi kluczowy warunek pomyślności Ojczyzny.

Niechaj więc każdy dzień przynosi wciąż
nowe dowody umiarnienia się patriotycznej
jedności naszego narodu, który spełnia swe
wysiłki w urzeczywistnianiu programu
partii.

Tętniejszość i przyszłość Ojczyzny jest
w naszych rękach. Niezłomnie i wytrwale
budujemy siłę socjalistycznej Polski i dobro-
byt społeczeństwa, tworzymy coraz lepsze
warunki rozwoju młodych pokoleń, prze-
kształcamy w rzeczywistość program bu-
dowy społeczeństwa socjalistycznego.

Konsekwentnie wcielamy w życie pro-
gram rozwoju kraju wyznaczony na VI i VII
Zjeździe Partii.

W nierozważnym sojuszu ze Związkiem
Radzieckim i innymi państwami Układu
Warszawskiego zapewniamy naszemu krajowi
bezpieczeństwo granic i trwałą pokój.
Wraz z nimi rozwijamy wszechstronne sto-
sunki z krajami o odmiennych ustrójach spo-
łecznych w Europie i na świecie, torując
drogi odprężeniu, postępowi i międzynarod-
owej pokojowej współpracy.

Takie główne cele przyświecają polityce
naszej partii i państwa, całemu naszemu
działaniu, stanowią nieprzekraczalną granicę i
aktywność społecznej miliony Polaków.

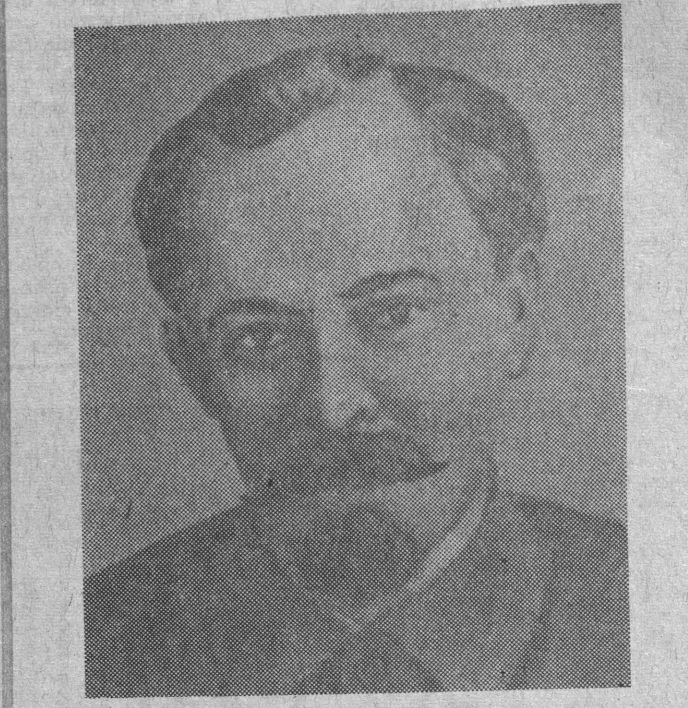
SZANOWNI TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Podziękujemy raz jeszcze z całego serca
społeczeństwu miasta i województwa leszc-
czyńskiego za zorganizowanie tego spotkania
dożynkowego, a wszystkim polskim rolni-
kom — za wytrwałą i ofiarną trud podczas
tegorocznych żniw.

Życzymy im, aby w tegorocznej kampanii
jesiennej sprawnie zebrali obfite owoce swej
pracy i przygotowali należyte podstawy pod
plony w roku przyszłym.

CHWAŁA LUDZIOM ROLNICZEGO TRUDU!
NIECH ŻYJE I UMACNIA SIĘ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI
— FUNDAMENT WŁADZY LUDOWEJ!
NIECH ŻYJE I ROZKWIITA NASZA SOCJALISTYCZNA OJCZYZ-
NA — POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

W setną rocznicę urodzin wielkiego rewolucjonisty



F. DZIERŻYŃSKI w Wilnie i Kownie

Wąska uliczka starego Wilna pnie się pod
górze, przeskakując przez Wilejkę i przeplata
się z innymi. Zasadzone tu niegdyś drzewa
rozwinęły ogromne korony i wzniosły chod-
niki przy obecnej ulicy Paupio wydają się
jeszcze węższe.

Na ogół ta cicha ulica
Paupio kilka razy
dziennie ożywia się,
gdy podążają do pracy ro-
botnicy Zakładu Przyrządów
Elektryczno-Pomiarowych i
Fabryki Futur imienia Wita-
sa. Ulica słyszy rozmowy
ludzi o pracy, o życiu. W jej
wiekowej pamięci zachowało
się wiele ciekawych wyda-
rzeń. O tej przeszłości ułtewi
nam rozmowę znajdującą się
przy tej ulicy muzeum-dm
F. Dzierżyńskiego.

Było to w roku 1887. Ro-
dzina Dzierżyńskich, po
śmierci ojca Feliksa, prze-
niosła się z rodzowego Dzier-
żynowa (obecnie Białoruska
SRR) do Wilna. Cała, liczna
rodzina zamieszkała u ciotki.
Dzięki pomocy matki i star-
szej siostry Aldony, młody
Feliks zdał w sierpniu 1887
r. egzaminy wstępne do kla-
sy przygotowawczej i gim-
nazjum męskiego w Wilnie.

Beztróskie lata dzieci-
ństwa. Szkoła, dom, książka...
Jednakże młody Feliks
Dzierżyński widział także
inne życie. Budził się wte-
dy proletariatu wileńskiego.
Wileński robotnicy idące za
przykładem proletariatu Pe-
tersburga, po raz pierwszy
obchodzili Pierwszy Maja.

W końcu 1894 roku socja-
demokraci wileńscy otrzy-
mali jeden egzemplarz od-
bitej na hektografie książki
W. Lenina „Kto to są „przy-
jaciela ludu” i jak oni wal-
czą przeciwko socjaldemo-
kratom”. Na kartkach tej
książki młody F. Dzierży-
ński znalazł odpowiedzi na
wiele nurtujących go proble-
mów. Chodząc po krętych uli-
czkach starego Wilna, du-
żo myślał o przyszłości, o
konieczności walki przeciw-
ko ustrojowi karskiemu.

Tam, gdzie obecnie przy
ulicy Paupio 26 znajduje się
dom-muzeum F. Dzierżyń-
skiego, w 1895 r. w oficynie
domu swojej ciotki barono-
wej Pler von Pilnau założył
nielegalną drukarnię, powie-
lał na hektografie ulotki o
treści rewolucyjnej. Razem
z zaufanymi towarzyszami
rozkiełał proklamacje na
przedmieściach wileńskich.

Młodzieniec na lekcjach
rolnictwa nie ukrywał swoich
rewolucyjnych poglądów.
Nie spodobało się to kierow-
nikowi gimnazjum. Ciotka
F. Dzierżyńskiego, która po
śmierci matki Feliksa zosta-
ła jego opiekunką, zdecydow-
wała, że najlepiej będzie dla
jej siostrzeńca, gdy sam o-
puści gimnazjum.

W roku 1896 F. Dzierżyń-
skiemu razem z innymi socja-
ldemokratami udało się
zorganizować obchód Pier-
szego Maja za miastem, na
Karolinach (obecnie pow-
stała tam nowoczesna dziel-
nica mieszkaniowa Wilna. W
dziale rękopiśm Centralnej
Biblioteki Akademii Nauk
Litewskiej SRR zachowany
został rękopis przemówienia
wygłoszonego na tym wiecu.

„Wreszcie zrozumiał on, kto
ich okrada, skąd pochodzą
ich nieszczęścia. Rozumie-
jąc to, robotnicy szybko
zorientowali się, że tylko
sób mogą polepszyć swoją
sytuację. Wiedzą oni, że nie
mogą się spodziewać żad-
nych dobrodziejstw, że tylko
sila własnych rąk mogą
zmusić wyzyskiwaczy do
uwzględnienia ich żądań,
wiedzą, że bez jedności i
solidarności nie nie osiąga-
na...”. Obok kopii fotogra-
ficznej tego tekstu w mu-
zeum widzimy zdjęcie mło-
dzieńca o płonących oczach.
Przytulne urządzenie domu,
lampa gabineutowa, stos ksa-
żek i już zbudowana do o-
statnich granic nurtująca

szczęść, dążność do celu,
wieloność sprawie rewolucji.
Wkrótce zdobył uznanie
proletariatu wileńskiego ten
energiczny przywódca, pio-
nierny mówca. Oto jak
wspomina te lata sam F.
Dzierżyński. „W roku 1896
proszę towarzyszy, aby mnie
skierowano do mas, nie o-
graniczając mnie w kółkach.
W owym czasie w naszej or-
ganizacji toczył się spór mię-
dy inteligencją i produka-
cjami robotnikami, którzy
żądali, aby ich kształcono,
dzielono się z nimi wiedzą
naukową itd., ale nie wtrą-
cano się do spraw mas. Mi-
mo to udało mi się zostać
agitatorem i dotrzeć do zu-
pełnie niekulturowych mas —
na wieczornych, w piwni-
ach, tam, gdzie się właśnie
gromadziły robotnicy”.

Unikając spotkania z żan-
darmami Dzierżyński na
krótko wyjechał do rodzowe-
go Dzierżynowa, znowu wr-
ca do Wilna, zmienia miesz-
kania. We wrześniu 1896 ro-
ku pod kierownictwem F.
Dzierżyńskiego ogłosio
strajk siedemnastu robotni-
ków warsztatu szewskiego w
Wilnie. Właściciel zmuszony
był skrócić dzień pracy. W
następnym roku bezpośred-
niem wynikiem działań
F. Dzierżyńskiego i
jego współbojowników był
strajk 300 robotników
wileńskich warsztatów kolejo-
wych. A potem nastąpiły
strajki garbarzy, ślusarzy,
drukarni, stolarzy, krawców
i in.

Na początku 1897 roku
partia skierowała F. Dzier-
żyńskiego do Kowna dla za-
kładania organizacji socja-
ldemokratycznych.
W tym czasie w Kownie
także powstawały się szere-
gi robotników. Jednakże ro-
botnicy byli zahakani, ucis-
kami, wystawieni na okrutny
wysok i dalecy jeszcze od
walki rewolucyjnej. W wy-
niku masowych aresztowań
część przywódców robotni-
czych została wtrącona do
więzienia.

Dzierżyński obcował z ro-
botnikami, organizował ze-
brania, czytał im książki o
treści rewolucyjnej. Aby o-
garnąć wpływem szersze
reszce, zaczyna wydawać w
Kownie powielaną na hek-
tografie gazetę socjaldemo-
kratyczną w języku polskim.
Ukazał się zaledwie jeden
numer tej gazety.

W wyniku działalności F.
Dzierżyńskiego w mieście za-
czynała wybuchać strajki.
Robotnicy odnoszą jedno
zwycięstwo po drugim.
Latem roku 1897 F. Dzier-
żyński został aresztowany. W
więzieniu kowieńskim uczył
się języka niemieckiego, du-
żo czytał, przygotowywał się
do dalszej walki rewolucyj-
nej. Pisał on do swojej sio-
stry Aldony: „Moeno się
myśl nazwajać mnie „bie-
daczyskiem”. Mogę z prze-
konaniem powiedzieć, że je-
stem znacznie szczęśliwszy
niż ci, którzy prowadzą na
„wieloność” beznamiętne życie”.
Feliks Dzierżyński miał wte-
dy zaledwie dwadzieścia lat.
Z więzienia Dzierżyński
także utrzymywał kontakt z
socjaldemokratami, był
zorientowany w wydarze-
niach. Władze więzienne za-
bronili mu pisać. Sąd ska-
zał go na trzy lata zesłania
do guberni wiatkiej.

Jeszcze kilkakrotnie przy-
jeżdżał do Wilna, a potem
drogi rewolucji, drogi walki
ruczyli go na ulice innych
miast.

DANGUOLE REPSIENE
„Tiesci” — Wilno

Ogólnokrajowe Święto Plonów

Ciąg dalszy ze str. 1

Na trybunie honorowej zaj-
mują również miejsca gospodar-
ze województwa: Stanisław
Kulesza i Eugeniusz Pacia oraz
zasłużeni rolnicy, przedstawie-
cie kierowników organizacji
społecznych i gospodarczych
działających na wsi, Związku
Socialistycznej Młodzieży Pol-
skiej, Wojska Polskiego.

Wśród gości dożynkowych
znajdują się pierwsi sekretar-
ze KW PZPR i wojewodowie
tejszych województw.

W uroczystościach dożyńko-
wych uczestniczą także, jak
co roku przedstawiciele Polo-
ni zagraniczej.

Obecni są szefowie i człon-
kowie placówek dyplomatycz-
nych w Polsce.

Rozbrzmiewają dźwięki
hymnu państwowego, a na-
stępnie słowa starej rewolu-
cyjnej pieśni chłopskiej „Gdy
naród do boju...”

Gospodarza Dożynek — i se-
kretarza KC PZPR — Edwar-
da Gierka, przedstawicieli naj-
wyższych władz partii i pa-
ństwa, przedstawicieli rolni-
ków oraz zaproszonych gości
wita prezes Zarządu Central-
nego Związku Kółek Rolni-
czych — Józef Krotki i ogła-
sza otwarcie uroczystości do-
żynkowych.

Uroczyste fanfary odebrane
przez orkiestrę reprezentacyj-
ną Wojska Polskiego dają syg-
nał do rozpoczęcia części
wiechowej.

Przegrzanka kapel ludowych
rozpoczyna prezentację 49
wielkich wojewódzkich za-
konieczną tradycyjnym tańcem
gospodarskim. Zmieniają się
barwy szpalery.

Na piśmie stadionu ukazują
się wieniec centralny, promie-
niście rozpływają się barwne
kręgi korowodu. Z muzyką i
śpiewem zbliżają się do trybu-
ny honorowej kapale ludowe
zapraszające gospodarza Doży-
nek oraz osoby towarzyszące
do zejścia na piytę stadionu.
Gospodarza Dożynek — Ed-
warda Gierka oraz Henryka Ja-
błońskiego, Piotra Jaroszewicz,
Kazimierza Barcikowskiego, Stanisława
Gucwa, Tadeusza Witolda My-
śkiewicza, Józefa Krotkiego i Stanisława
Kuleszę schodzą z trybuny.
Nad stadionem niesie się tra-
dycyjna dożynkowa pieśń
„Płona nieleśmy plon”, zapo-

wiadająca najbardziej podnio-
sły moment uroczystości.

Starostowie: Edmund Apoli-
narski, znakomity hodowca,
długoletni dyrektor ośrodka ho-
dowlanego w Osowej Sieni i
Apolonia Olejniczak prowa-<

dział o sprawę mało ważną i banalną... (Karwowski, Piekarski, Żukowski, pewnie się pobrażają, bo zdaniem dzieje się duża krzywda i bezprawie).

„Ale warto o niej napisać. Niby drobny — bo „wywłaszczeniowski” — to chleb codzienny administracji a dobry przykład na zjawiska poważniejsze. (Teraz znów zaproszcie Kaszuba i Wysockiego, że po co robić z igły widły).

Rzecz dotyczy restauracji „Rospuda” w Raczkach, a ściślej, linii elektrycznej, która ma restaurację zasilać.

Piekarskiego nie ma w domu. Od północy leży w szpitalu. — Nagłami pan! mgłowi choroby — komentuje to Żukowski.

mieszkańców. Jest większa nawet od „Jawieskiej” w Suwałkach. Posiada sął bezalkoholową (to znaczy — wódka tylko do obiadu), drugą bez ograniczeń, kawiarnię i jeszcze salę na piętrze z boazerią i oddzielnym wejściem. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Plany skonstruowano przed wiosną 1974 roku, zaraz jesienią ruszyła budowa i ostateczny termin ustalono na grudzień 1976 r. Nie wyszło. Postanowiono więc uczcić otwarciem najbliższe ważne święto, potem następne i w końcu inauguracyjny toast odbył się w lipcu.

W ostatnich miesiącach, jak widać, praca musiała być nerwowa, skoro goniono, co prawda bezskutecznie, kolejne terminy.

W pierwszych dniach kwietnia na pięciu prywatnych posesjach zjawili się elektrycy. Będą ciągnąć linię 15 kilometrów do restauracji. „Zezwolenie ma-

tek przedstawia się w świetle dokumentów.

Prezes Kaszuba mówi zaś, że petentem był GS. Przekonywano właścicieli posesji, ale bez skutku. Terminy jednak nagliły, więc rada w radę wzięli z naczelnikiem pół litra i poszli po domach. Zawsze to inna atmosfera do rozmów niż w urzędzie. Dogadano się. Aleksander Karwowski, Piekarski i Żukowski dali zgodę na piśmie. (Nie ma jej w GS-ie, może będzie w Urzędzie Gminy? Tu też nie ma. Może poszła z całą dokumentacją do Suwałk? Potem okazało się, że w Suwałkach nie ma również. Ale to nieważne). Podpisał zgodę, a po jakimś czasie wycofał się.

— Tam musiał być jakiś fachowiec i ich podbuntować — snuje przypuszczenia prezes. Bo skąd znalazby numer normy?

Minęło Święto Lipcowe, a z nim drugi termin otwarcia restauracji. W końcu czerwca GS rozysła pisma: „Wzywa się ob. do dobrowolnego wyrażenia zgody o zezwolenie na wybudowanie linii elektrycznej na nieruchomościach ob. Odpowiedzi oczekujemy w nieprzekraczalnym terminie do 6. 07. 77 r.” Jeśli zaś zgody nie będzie — pisze dalej GS — rozpocznie się postępowanie wywłaszczeniowe.

Nerwy, nerwy! GS nawet nie czeka na zgodę, nie czuje się związana proponowanym przez siebie terminem i już następnego dnia wysłała następne pismo: do Naczelnika z prośbą o zezwolenie na prowadzenie linii.

Teraz i władza gminna zrozumiała, że sprawa linii to jednak jej sprawa. Parę dni potem, dokładnie trzy miesiące po pierwszej wizycie elektryków, naczelnik zawiadania w formie pisemnej zainteresowanych właścicieli posesji, że planuje się budowę linii średniego napięcia przez ich nieruchomości i wyznacza termin do zgłaszania uwag i zastrzeżeń.

Zawiadamia o tym, o czym wszyscy dawno wiedzą, ale to łatwo wyjaśnić. Cała sprawa zaczyna się bowiem od nowa, ale nareszcie oficjalnie i zgodnie z przepisami.

Dwa tygodnie potem restauracja przyjmuje pierwszych gości. Znowu dwa tygodnie i ukazuje się decyzja naczelnika oparta na art. 35 ustawy wywłaszczeniowej, która zezwala elektrykom wejść na posesje.

W końcu sierpnia Karwowski, Piekarski i Żukowski odwołują się do wojewody (dwaj pozostali zgodzili się z decyzją naczelnika). Sprawa jest w toku...

Inspektor wojewódzki Henryk Polański z Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach jeszcze nie czytał odwołań z Raczek. Dopiero nadeszły. Wyjaśnia jednak, że wojewoda jest kompetentny tylko do rozstrzygnięcia, czy decyzja wywłaszczeniowa jest prawidłowa. (Uściślijmy, w tym przypadku nie idzie o całkowite wywłaszczenie, lecz o ograniczenie prawa własności, to znaczy — prze-

prowadzenie linii). Ci trzej podnoszą jeszcze, że projekt linii jest niezgodny z normami, ale tę sprawę mogliby rozstrzygnąć w oddzielnym postępowaniu minister Energetyki.

Nie przesądzając faktu, jakie stanowisko zajmą kompetentne władze, warto zastanowić się, kto wygra spór.

Wygląda na to, że GS. Decyzja wywłaszczeniowa została podjęta mniej więcej prawidłowo. Są tu pewne kruczki prawne związane ze stosowaniem ustawy w nowym systemie władz terenowych, ale pewnie nie wpłyną na wynik sprawy.

W świetle odpowiednich norm odległości między domami i linią elektryczną są wystarczające. (Chyba, że inż. Gajdowski z WZSR w Białymstoku, poproszony o opinię, nie ma racji...).

Lecz rzecz nie w meritum sporu, ale przede wszystkim w metodach.

Najpierw zaniedbał inwestor i po otrzymaniu dokumentacji projektowej nie wystąpił się o decyzję wywłaszczeniową.

Potem architekt powiatowy w Suwałkach, który mimo braku tej decyzji wydał pozwolenie na budowę.

Potem wykonawca kiedy odbierał niekompletną dokumentację.

I znowu zaniedbał inwestor, który od 1974 r. miał sporo czasu by rzecz uregulować.

Można z tego ułożyć swoisty kodeks postępowania biurokratycznego.

Artykuł pierwszy już jest: zaniedbał sprawę.

Następny: wymigiwał się (naczelnik i GS, kiedy właściciele poszli z pierwszą interwencją).

Wprowadził w błąd (np. Zakład Energetyczny w Augustowie, który próbuje rozstrzygnąć spór powołując się na uzgodnienia nie mające w tym przypadku nic do rzeczy).

Nie odesłał podania błędnie skierowanego do właściwego organu (i stał petenci do dziś nie otrzymali odpowiedzi, czy ich zastrzeżenia odnośnie do prawidłowego projektu są słuszne).

Nie przyznawał się do winy... (GS i UG) „lecz zwał ją na wnioskodawcę (GS chce bezprawnie wejść na cudzy grunt a jednocześnie pisze, że postępowanie prawowitych właścicieli jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego).

I tak dalej. Można by mnożyć.

Karwowski, Piekarski i Żukowski rzeczywiście korzystali z pomocy fachowca. Był w Raczkach leśnik — inżynier elektryk z Warszawy. A z pomocy jakich fachowców? Wiadomo, o co chcę zapytać?

IRENEUSZ CHOROSZUCHA



Kombajny kończą tegoroczny zbiór zboża w PGR Czerwonka.

Ostatni pokos

Góry, doliny, pagórki. Na strome zbocza wdrapuje się traktor ciągnący za sobą prasę zbierającą. Równiutkie klocki sprasowanej słomy układają się w długie rzędy. Ich śladem podąża drugi ciągnik, za nim przyczep. I klocki powoli znikają z pola. Wczoraj tę samą drogę odbywały kombajny. To jeden z ostatnich tegorocznych dni żniwowania w PGR Czerwonka pod Suwałkami.

Natura była hojna dla okolicy, na której rozsiadło się gospodarstwo. Głęboko w ziemi ukryta skarby, po które dziś sięgają geologowie, jutro sięgną zapewne górnicy. Ruda...

Rolnikom, których interesuje nie wnętrza, ale powierzchnia ziemi, zaofiarowała przyroda ad nado urozmaicony krajobraz, surowy klimat, słabe gleby i cale stopy głazów narzutowych, z którymi walka trwa od pokoleń. Zaostrzenie jednego hektara kosztuje tu zwykle jeden nowy lemieś. Normalnie zużyte ostrze tej ciężkiej plugi pokazuje się w tych okolicach jako rzadka osobliwość.

PGR Czerwonka — to gospodarstwo ukształtowane w innych warunkach, niż wielkie gospodarstwa państwowe na ziemiach mazurskich. Powstało po wojnie nie z wielkich majątków, ale z setek drobnych gospodarstw chłopskich, których właścici-

ele opuścili nasz kraj w ramach łączenia rodzin. Tę mozaikę słabo uprawnych gruntów położonych w czterech zakładach: Czerwonka, Zielone Kamedulskie, Poluńce i Sztabinki — scala się uparcie do dzisiaj. W okolicach Sejna pola PGR, wciąż jeszcze poprzedzielane zagonami chłopskimi, składają się z kilkudziesięciu kawałków. 4.200 ha użytków rolnych, którym dysponuje PGR, to niezbyt wiele. Są PGR-y, które posiadają dwa, trzy razy więcej.

— Ale, aby dotrzeć do siedzib wszystkich obiektów gospodarstwa — mówi dyrektor, KRZYSZTOF LEŚNIEWSKI — i to najkrótszymi drogami, muszę zrobić swoimi „Gazem” około 350 km...

W skład gospodarstw wchodzi 13 obiektów z inwentarzem i 18 z gruntami. Proces łączenia, choć powolny, dokonuje się systematycznie. Dyrektor pokazuje nam pole o obszarze 26 ha, które w 1961 roku składało się z 11 kawałków i 11 łatek. Te pola i łaczki były tak zakamienione i porośnięte okopami, że wrecz niemożliwością było wejście na nie z maszynami. Od likwidowania okopów i oczyszczania pól zaczął swą pracę w PGR Czerwonka dyrektor K. Leśniewski w 1961 roku.

— W pierwszym etapie oczyszczaliśmy pola rękami, łopatami, zaprzęgami koni, które wyganiały głązy. Później poszły w sukurs spycharki i ciągniki gąsienicowe. Zastosowanie specjalnej radzieckiej maszyny do odkamieniania gleby sprawiło, że idzie to szybko i sprawnie...

Oglądamy rumowisko głazów zebranych przez tę maszynę. To całe pole o powierzchni około hektara ze stertą większych i mniejszych kamieni. Kilkaście pociągów tłuczniwa przydatnego do budowy dróg. A do pełnego zakończenia rekultywacji gruntów gospodarstwa ciągle jeszcze daleko.

PGR Czerwonka specjalizuje się głównie w produkcji zwierzęcej. Ma w tej dziedzinie niezłe wyniki, choć jeszcze nie wszystkie możliwości wykorzystano. W ubiegłym roku wyprodukował 1.900 ton mięsa, czyli 450 kg z każdego hektara. Podczas gdy Zjednoczenie PGR

w ubr. wykonało zadania w produkcji zwierzęcej w 70, PGR Czerwonka zrealizował je w 100 procentach.

Nie wykorzystane możliwości produkcyjne PGR to niedostateczna liczba pomieszczeń inwentarskich. Czerwonka produkuje znacznie więcej paszy niż może wykorzystać, choć gospodarka na użytkach zielonych daleka jest od intensywności. Z uwagi na idealne warunki, korzystny teren, dyr. K. Leśniewski upatruje przyszłość swego gospodarstwa w znacznym rozwoju hodowli owiec. W najbliższych latach na podsuwałskich górach powstanie fermowa owczarnia. Kilkaście tysięcy owiec będzie się tu czuć nie gorzej niż w Bieszczadach. No i co najważniejsze — pastwiska będą wtedy racjonalnie i w pełni wykorzystane.

Wracając do żniw. Były one w tym roku trudne z uwagi na bardzo nierównomierne dojrzałość zbóż. Po kilku razach trzeba było się nawzajem wracać na to samo pole.

Zastępca dyrektora PGR, Władysław Falana, który od 1973 roku, czyli od czasu objęcia swego stanowiska, prowadzi poliprątny diariusz, zaskakuje nas jednak pewnymi faktami. Oto tylko w 1973 roku kończono żniwa znacznie wcześniej, bo już 12 sierpnia. W pozostałych latach — w 1974, 1975 — podobnie jak w tym roku — rozpoczęto żniwa w początkach sierpnia i kończono we wrześniu.

W woj. suwalskim, z uwagi na klimat tego regionu, zbiory zbóż normalnie opóźnione są w granicach trzech tygodni w stosunku do południowych ziem kraju. Tutaj trzeba się więc zaryzykować znacznie bardziej spieszyc z robotą niż gdzie indziej. Kalendarz prac rolniczych jest zwykle bardzo zaszereżony. Robota goni robotę, nim zdola się uratować zboża, już pora zaczynać wykopki.

W chwili gdy odwiedziliśmy PGR Czerwonka trwały jeszcze zbiory ostatnich pokosów pszenicy jarej i owsa, podorywano ścierniska, a jednocześnie gospodarstwo gotowe już było do zasiewów żyta i zbiorów okopowych. Od wiosny począwszy do późnej jesieni trwa więc na polach PGR nieustanna praca i nieustanny wysiłek z czasem.

ZYGFRYD CEGIELKO

13 września — rocznica wyzwolenia Łomży

Ludzie z komunikatów frontowych

DRODZY PRZYJACIELE!

Dziś 13 sierpnia 1977 roku znowu chodziliśmy ulicami Waszego miasta. W spacerze towarzyszyła mi moja córka, której — kiedy pierwszy raz zobaczyłam Łomżę — ze mną nie było. Rozdzieliła nas wojna. Gdy po kapitulacji hitlerowskich Niemiec wróciłem do kraju, jednym z pierwszych pytań jakie padło z jej ust było: „Powiedz, mamo gdzie byłeś tak długo?”

I to jest jeden z powodów, dla którego przyjechałam do Łomży. Chciałam pokazać córce, dziś już dorosłej kobiecie, ziemię, o którą moja — 49 Armia II Frontu Białoruskiego biła się przed 33 laty, za którą ginęli chłopcy z mego pułku. I to jeszcze, że błąd się było warto.

W ulicach, których 13 września 1944 roku nie było, opadły miłe wspomnienia. Stawały mi przed oczyma twarze dowódców: Griszyna, Branta, Sycewa. Sylwetki zmęczonych wojną ludzi. I dopalające się domy do centrum miasta i w dzielnicy nad Narwią, w której tkwiły przestałe gruchotane domy.

My później poszliśmy dalej. Zdobywaliśmy twierdzę Osowiec, od której mój pułk nazywano „Osowieckim”. Za udział w tej bitwie zostałam odznaczona Orderem Czerwonej Gwiazdy. A wy zostaliście. Dźwigaliście z ruin dom po domu, ulicę po ulicy. Zaleczyliście rany. Cieszył wasze sukcesy. I wzrusza Waszą pamięć o żołnierzach radzieckich. O chłopcach, którzy zostawili swe dziewczyny, pojeźdźni matki, o matkach, które z dziećmi rozdzieliła wojna.

Rodzina Zielińskich mieszkająca przy ul. gen. Władysława Sikorskiego, utrzymywała ze mną korespondencję. Dzięki niej mogłam zobaczyć zdjęcie pamięci w Nowogrodzie i w Wiźnie. Poznałam cudownych ludzi — prezesa Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i spotkałam się z przedstawicielami władz politycznych województwa.

Zobaczyłam Waszą ziemię w roku 60-lecia Wielkiego Października. I może, to, co za chwilę napiszę, zabrzmieje górnolotnie, ale muszę napisać właśnie tak: DUMNA JESTEM. A córce nie muszę już mówić, że za te biegające po słońcu, roześmiane dzieci, zakochanych — warto było zapłacić rozłąką. Inni dali bez wahania więcej.

SERAFINA ZARZYCKA
Kapitan 49 Armii II Frontu
Białoruskiego

SWOJ LIST kpt. Serafina Zarzycka pisała pod wrażeniem niedawnych jeszcze spotkań ze świadkami tamtych dni, mając przed oczyma zgruchotałe czerepy bunkrów Osowca. Wychylając się w jej słowa można lepiej zrozumieć wydarzenia, jakie rozegrały się w Łomży i jej okolicach przed 33 laty, lepiej pojąć lapidarną treść komunikatów wojennych.

Po raz pierwszy wymieniono Łomżę w komunikacie z 22 sierpnia 1944 roku: „Na południowy zachód od Łomży wojska radzieckie złamały opór nieprzyjaciela, opanowały ważny węzeł drogowy Zambrów oraz wyzwoliły ponad 40 innych miejscowości”.

Następnego dnia: „Na południowy wschód od Łomży wojska radzieckie kontynuując natarcie wyzwoliły ponad 80 miejscowości, m. in. Szumowo, Andrzejewo, Kainowo, Zaręby Kościelne, Kańkowo oraz stację kolejową Malkinia Górna i Czerwony Bór”.

24 sierpnia: „Na południowy wschód od Łomży wojska radzieckie posuwając się naprzód wyzwoliły 27 miejscowości...”

25. 08. — „Na południe od Łomży wojska radzieckie kontynuując działania zaczepne wyzwoliły 40 miejscowości...”

28. 08. — „Na południe od Łomży wojska radzieckie, złamały opór nieprzyjaciela opanowały ważny węzeł komunikacyjny Ostrów Mazowiecka oraz wyzwoliły 50 innych miejscowości”.

Komunikat wojenny z 4 września — „Na południowy zachód od Łomży wojska radzieckie toczyły walki mające na celu zajęcie dogodniejszych pozycji”.

Z. PIECHOCIŃSKI



NA ZDJĘCIU: — stażystka, tegoroczna absolwentka Technikum Hodowlanego w Olecku, Maria Lipowicz, przy tado-waniu słomy.

Białystok, 12-14 września

Spotkanie anatomów, histochemików i cytochemików

XI Zjazd Polskiego Towarzystwa Anatomicznego oraz XV Sympozjum Polskiego Towarzystwa Histochemików i Cytochemików zgromadzą w Białymstoku w dniach 12-14 września 250 specjalistów ze wszystkich krajowych ośrodków akademickich oraz około 50 gości zagranicznych z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego.

Podczas poniedziałkowych obrad plenarnych przedstawione będą cztery zasadnicze referaty:

prof. dr Olgierd Nar-kiewicz (Gdańsk) — Postępy badań nad połączeniami ośrodkowego układu nerwowego;

prof. dr Jerzy Kawiak (Warszawa) — Badania po-

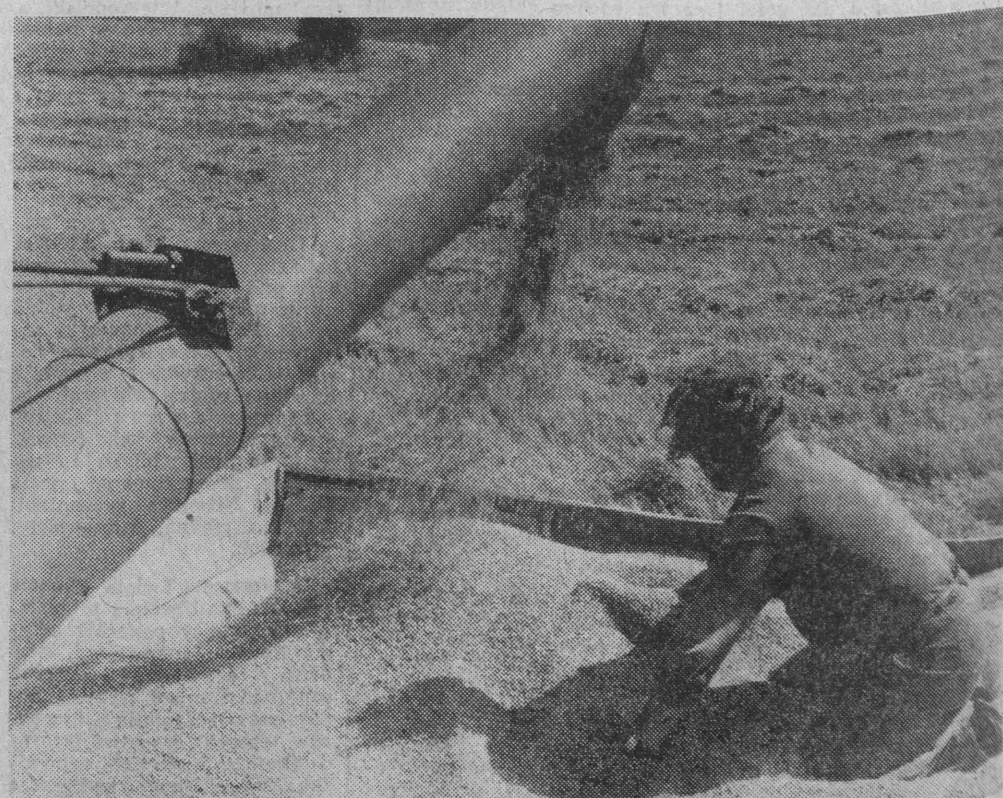
wierzchni komórek jako przykład kierunku rozwoju badań cytofizjologicznych.

doc. dr Aleksandra Cof-ta-Broniewska (Poznań) — Co nam dała i czego oczekujemy od archeozoologii;

dr Andrzej Myśliwski — Mechanizmy regulacji sekrecji w gruczołach zewnątrzwydzielniczych.

Obrady właściwie odbędą się w dwunastu sekcjach: sekrecja komórkowa, histochemia, endokrynologia, histologia, embriologia, układ nerwowy, układ naczyniowy, antropologia, anatomia — varia, archeozoologia, paleopatologia, dydaktyka anatomii prawidłowej.

Zakłada się przedstawienie prawie 250 referatów także i gości zagranicznych; reprezentacja białostocka przygotowała 20 wystąpień. (D. G.)



Coraz więcej zbóż sprząta się kombajnami. Ale i przy nowoczesnych maszynach nie obejdzie się bez pracy rąk.

Fot. Z. Bierny

Jan Synowiecki - zwycięzca III etapu

KĘTRZYN (PAP) — Trzeci etap Tour de Pologne rozegrano w niedzielę na 167-kilo-

metrowej trasie z Elku do Kętrzyna. Zwyciężył 24-letni kolarz toruński Agrometu Jan

Synowiecki, jadący w barwach LZS II. Na metę przybyła 7-osobowa czołówka w czasie 3:56.17. Nie było w niej faworytów wycisku i żadnego z kolarzy zagranicznych. Ze stratą 1,5 minuty przyjechali na stadion peleton, w którym 10 miejsce zajął wicelider Walczak, a 14 — lider Michalak. Etap nie przyniósł poważniejszych zmian. Indywidualnie lider Lechosław Michalak przedstawił 12 sek. przed Ireneuszem Walczakiem, a zespołowo przodują NRD przed Stacją i LZS II.

Przed startem w Elku wycofał się: mistrz Polski Tadeusz Zawada i uczestnik Wycisku Władysław Władysławski. W trzech kolarzach, które wyprzedził na tym etapie, doznał kontuzji i musieli się wycofać, m. in. Belg Dirk Rijkose, Helmut Wels (NRD) i Wojciech Podolski (MON II).

Indywidualna
PO III ETAPACH

1. Lechosław Michalak (Polska II) 12:56.12
2. Ireneusz Walczak (Stal) strata 12 sek.
3. Tadeusz Skrzypek (Polska II) strata 35 sek.
4. Mathias Vierke (NRD) strata 2:25 min.
5. Jan Synowiecki (LZS II) strata 2:30 min.

W wycisku pozostało 7 kolarzy.

Klasyfikacja
DRUŻYNOWA
PO III ETAPACH:

1. NRD 38:58.57
2. Stal 39:00.30
3. LZS II 39:01.34

brze. Ciekawe były też imprezy towarzyszące. Dyrektor wycisku red. Wojciech Szkiela złożył na ręce przewodniczącego Komitetu Elapo wycisku w Łomży, wiceprezesa Kazimierza Czapki wyrazę serdecznego podziękowania.

Jeśli chodzi o imprezy towarzyszące, to błąd na 800 m kobiet o pierwszeństwo stoczyły między sobą dwie kolarzki młodego pokolenia. Zwyciężyła Lechosław Michalak (Polska II) — 3:40.58 (czas z bonifikacją) przed Ireneuszem Walczakiem (Stal) — 3:41.12 (z bonifikacją). Po drugim etapie liderem został Michalak.

Podobnie jak w Łomży, elekci etapu mieli do wyprzedzenia. Dużo oklasków zebrali młodzież szkolna za efektywny pokaz gimnastyczny, jaki odbył się na stadionie przed przybyciem kolarzy na metę.

0:1 Jagiellonii w Koszalinie

Brak skuteczności i utrata bramki z rzutu karnego

Bardzo zła passa piłkarzy Jagiellonii w II lidze w dalszym ciągu trwa. Wczoraj w obecności ok. 4 tys. widzów na stadionie w Koszalinie biało-ostrowskie przegrały z tamtejszą Gwardią 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Gilewski w 13 min. z rzutu karnego. Sędziował Kozłowski w asyście Janicki i Matuszewski (wszyscy z Bydgoszczy).

Jagiellonia grała w składzie: Korkotkiewicz, Stankiewicz, Szwedkowski, Gosiłowski, Tokczak, Laskowski, Bielak (od 70 min. Brewczyk), Kapa (od 46 min. Szalecki), Karalus, Sielwinski, Wróbel.

Kolejna porażka spowodowała, że sytuacja Jagiellonii jest w tabeli bardzo krytyczna. Na wyniki meczu w Koszalinie zaważył brak skuteczności u białoostrowskich piłkarzy. Grali oni niezwykle ambitnie,

przez większość meczu mieli inicjatywę w swoich atakach, ale bramki nie zdobyli. Kierownik sekcji piłki nożnej Jagiellonii Mieczysław Giesko jest zdania, że Gwardia pomogła w zwycięstwie dzięki skuteczności swojego głównego. W 13 min. podwyższył on rzut karny przeciw Jagiellonii za nieuczciwą grę w polu. Ktoś z białoostrowskich piłkarzy, który wszedł w kleszczę dwóch obrońców Gwardii, został wykopany z linii pola karnego. Do strzelenia strzelał białoostrowski piłkarz, ale nie trafił. Sędzia bramki jednak nie uznał, że było to nieuczciwe, i pozwolił na wykonanie rzutu wolnego i kazał o rzut powtórzyć.

Ogromna szansa miała Jagiellonia na zdobycie bramki wczoraj w 8 min. Po rzucie rożnym wykonanym przez Kape piłkę przejął Bielak i silnie strzelił w światło bramki. Bramkarz Gwardii wykazał przy tym sytuacji wielkie refleksy, wybił piłkę w pole. Obie drużyny stworzyły jeszcze kilka dogodnych sytuacji, ale na wysokości zadania staneli obaj bramkarze, nie pozwalając się zakoszyć.

Włóknarz — Wigry 2:1

Włóknarz — Wigry 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: Włóknarz — Lenkiewicz w 10 min. i Ostaszewski w 33 min. a dla Wigier Lauryn w 65 min. Sędziował: Goś (Warszawa). Widzów ok. 600.

WŁÓKNARZ: Jacek, Kulesza, Bielicki, Dąbrowski, Popiński, Wójcicki, Sójka (od 46 min. Białecki), Sielwinski (od 60 min. Kązberk), Lenkiewicz, Kolesowski, Ostaszewski.

WIGRY: R. Krok, Szyca, Bołdak, Szczyński, Sawicki (od 60 min. Rybaczewski), Chruszowski, Limonowicz, Warykowski, Lauryn, Wasilewski (od 46 min. Pomichrowski), Serafin.

Zwycięstwo Włóknarza zastąpiło. Białoostrowscy pierwsi opanowali środek boiska i już w 10 min. Lenkiewicz strzelił w bramkę.

KLASA A

Grupa białoostowska: Pogoń — Czerwiek 3:0, Gwardia — Ognisko 2:0, Jagiellonia II — Ognisko 3:0, Huta — Włóknarz II 0:1.

Grupa łódzka: Wisa — Odra 2:1, Zawisza — Bug 1:3, LZS II — ZWAC 1:2.

Grupa suwalska: Nida — Rominta 7:0, Wigry II — Mamry 1:0, Skutniewo — Śniardwy 2:0, Sparta — Orzeł 3:1, Mazur II Elk — Mazur Ples 0:4. (Let)

W dużych zakładach pracy i instytucjach ważną rolę w zakresie krzewienia masowego sportu i rekreacji mają do spełnienia rady kultury fizycznej i turystyki. Te społeczne komórki powołane zostały do, jak to określono, inspirowania i koordynowania poczynania w nawiązaniu do sportu i rekreacji. Inni słowo skupieni w radzie entuzjastów i mają pobudzać działalność i czuwać nad wcielaniem w życie programowych założeń. Natomiast do przeprowadzania różnego rodzaju imprez, zawodów, spartakiad i innych prób są specjalistyczne jednostki kultury fizycznej, które jak oznika TKKF, koła PTT-K, LOK, wędzarskie itp.

W Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku Rada Kultury Fizycznej i Turystyki, na której czele stoi Bogdan Radwanowicz, odesłała nieco od tego schematu. Rada sama organizuje pewne imprezy, co ma dać przykład innym, pobudzić różne komórki administracji terenowej do działania.

Wprowadzono cykl stałych imprez, dzięki którym pracownicy mogą podnieść swoją sprawność, pocwiczyć i przywrócić do zdrowia. Na przykład

ostatnia II spartakiada pracowników administracji terenowej północno-wschodnich województw Polski miała cechy renowacji igrzysk olimpijskich. W odpowiedzi przy przeprowadzaniu imprezy wzięło też przy okazji amatorów krótkofalarstwa i fotografii.

Tak więc — dzięki Radzie

Działacz skupieni w Radzie Kultury Fizycznej i Turystyki mają dobry klimat do działania. Zarówno pionierstwo jak również KZ PZPR i Rada Zakładowa bardzo popiera poczynania entuzjastów sportu.

Powinno być, że kto jak kto, ale Urząd Wojewódzki powinien dawać wzorowy przykład. Zgodza. Wszędzie muszą być jednak, jeśli działalność na niwie sportu i rekreacji ma być rozwijana, krzewienie sportu, fanatyzm w dobrym tego słowa znaczeniu. A takim ma być właśnie Urząd, który ma być wzorem dla Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

P. KOWALSKI

Dobry przykład z góry

rencyje lekkoatletyczne, pływackie, strzeleckie, siatkówkę, tenis stołowy i przeciąganie liny, a także trójbój kadry kierowniczej.

Drugą obok spartakiady formą uprawiania sportu jest turniej siatkówki. I ta impreza ma kilka słabych. Organizowane są również zawody strzeleckie, puchar przewodniczącego Rady Zakładowej Urzędu Wojewódzkiego oraz turnieje brydżowe, wycieczki itp.

Dużą uwagę zwraca się na poprawę imprez. Na przykład

NA STADIONACH ŚWIATA I KRAJU

HAWANA (PAP) — Na stadionie „Pedro Martero” w Hawanie odbyła się uroczystość otwarcia IV Letniej Spartakiady Armii Związku przyznanych. Ceremonii otwarcia w obecności sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa Fidel Castro dokonał minister Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby, generał armii Raúl Castro. (PAP) Podczas lekkoatletycznych zawodów w Furth

Amerikanica Kathy Schmidt ustanowiła rekord świata w rzucie oszczepem wynikiem 69.32 m. Trener Jack Gmoch wytyłował 16-osobową grupę pilkarzy spośród których tylko jedenastka nie eliminacji mecz mistrzostw świata z Danii w Chorzowie (21 brn.). Orlach nazwiska: bramkarze: Tomaszewski (LKS Łódź) i Kukla (Stal Mielec); obrońcy: Wawrowski (Pogoń Szczecin), Zmuda (Śląsk Wrocław), Wietorek (Górnik Zabrze), Maciejewski (Wisła Kraków), Rudy (Zagłębie Sosnowiec); rozgrywający i napastnicy: Deyna (Legia Warszawa), Kasperczak i Lato (oba Stal Mielec), Boniek (Widzew Łódź), Erlich (Śląsk Wrocław), Nawalka (Wisła Kraków), Masztaler i Terlecki (oba LKS Łódź) i Orszak (GKS Tychy). Nie jest to jeszcze pełna lista pilkarzy, którzy przygotowali się do meczu z Dania. Dwa miejsca są wolne. Zajął je zawodnicy spośród następującej listy: Budka (Wisła), Szarmach (Stal), Kapka (Wisła), Sybis (Śląsk), i Lubanski (FC Lokere).

NOVY JORK (PAP) — Chryst Evert (USA) zdobyła tytuł mistrzyni Stanów Zjednoczonych w tenisie, zwyciężając w finale Australijkę Wendy Turnbull 7:6, 6:2.

BONN (PAP) — Podczas lekkoatletycznych zawodów w Furth Jack Wesoła ustanowił w skoku wzwyż rekord Polski wynikiem 2.30 m. Poprzedni rekord należał do Wesoły wynosił 2.28 m.

Z historii MS silnych ludzi

W bieżącym tygodniu w Stuttgarcie rozpoczyna się mistrzostwa świata i Europy w podnoszeniu ciężarów. Warto wiedzieć, że pierwsze mistrzostwa Europy w tej dyscyplinie odbyły się w 1898 r. w Rotterdamie, a w dwa lata później w Wiedniu zorganizowano pierwsze mistrzostwa świata. Pierwsze mistrzostwa Polski odbyły się w 1928 r.

W podnoszeniu ciężarów reprezentacji Polski odnoszą sukcesy. Zdobyli wiele tytułów i medali na mistrzostwach świata oraz Europy. Ogółem w mistrzostwach świata zdobyli 65 medali, w tym 18 złotych, 23 srebrne i 24 brązowych. W mistrzostwach Europy osiągnęli 83 medale.

A oto nasi zdobywczy tytułów medalu w mistrzostwach świata. 1939 r. w Warszawie — M. Zieliński (waga półciężka).

1958 r. w Wiedniu — W. Baszanowski (dekka) i I. Palński (lekkociężka).

1964 r. w Tokio — W. Baszanowski (lekka).

1968 r. w Teheranie — W. Baszanowski (lekka) i N. Ozimek (półciężka).

1968 r. w Meksyku — W. Baszanowski (lekka).

1969 r. w Warszawie — W. Baszanowski (lekka).

1970 r. w Columbus — M. Nowak (półciężka) i Z. Kaczmarek (dekka).

1971 r. w Limie — Z. Smalczer (mucha) i Z. Kaczmarek (lekka).

1972 r. w Monachium — Z. Smalczer (mucha).

1975 r. w Moskwie — Z. Smalczer (mucha).

1976 r. w Montrealu — Z. Kaczmarek (lekka).

(ga)

Piłkarze ręczni wystawili kibiców na próbę nerwów

Piłkarze ręczni SZS AZS Białystok pokazywali swój dorobek punktowy w II lidze, zwyciężając u siebie dwukrotnie Warszawiankę 23:19 (9:9) i 21:20 (11:6). Najwięcej punktów dla SZS AZS zdobył w sobotę Mikiewicz — 6, Gryc — 5 oraz Melecer i Radziszewski — po 4, a dla Warszawianki Sasin — 5 i Sosin — 4. W niedzielę w białoostrowskim drużynie najskuteczniej grali Fiedorow — 5 bramek oraz Mikiewicz i Radziszewski — po 4, a w zespole gości Sasin — 5 oraz Zaleski i Sosin — po 4.

W sobotę Warszawianka starała się zakoszyć SZS AZS bardzo szybko i skutecznie. W 13 min. w obronie. Udało się to gościom do 26 min., kiedy prowadzili na wet 9:5. Później dzięki szybkim atakom i skutecznym obronom oraz mniej dokładnej grze Warszawianki, inicjatywę przejęli białoostrowscy, nie, dość wyraźnie panując na parkiecie.

Niedzielny rewanż miał początek podobny do sobotniego. Do 15 minut Warszawianka prowadziła 2:2, ale od tej pory nastąpił okres skutecznej gry białoostrowców i po pewnym czasie zwycięstwo różnicą aż 5 bramek. Gdy nie, długo po zmianie pół nasi podwyższyli stan meczu na 13:4, spodziewano się ogólnie bardzo wysokiej wygranej drużyny trenera Wiesława Przedmickiewicza. Niestety, prowadzący sprytnie nie wykorzystali. Warszawianka, doprowadzając do stanu 12:14. Na szczescie szarym z SZS AZS nie, teraz bieg wydarzeń, umocnił prowadzenie. W 49 min. wynik brzmiał znowu 13:14. Białostoczanie byli już teraz pewni wygranej i zlekceważyli przeciwnika, grali nieumiejętnie. Strata, która, omal nie zremisowała. Ambitna Warszawianka z minuty na minutę zmniejszała rozmiar porażki. Czterokrotnie obdarzony refleks, ten Zaleski przechwytywał piłkę od białoostrowców i padły nieuchron-

nie bramki. Sekundę przed końcem gwizdek SZS AZS prowadził zwycięstwem 23:19. Warszawianka mogła jeszcze zmienić wynik, gdyż egzekwowała rzut karny. Sasin nie wykorzystał go, pięknie obronił piłkę bramkarz białoostrowski. Publiczność odczekała po wielkim napięciu nerwowym, jakie miało w ciągu ostatnich 10 min. meczu.

W naszej drużynie nie wystąpił przebiegający poza granicami kraju Buz, natomiast w sobotnim meczu nie grali Fiedorow i Sawicki, którzy wrócili do Białostoku w nocy z soboty na niedzielę z turnieju w Czechosłowacji, gdzie reprezentowali barwy polskiej drużyny juniorskiej.

Do sensacji doszło w Ostrowie Mazowieckiej, gdzie tamtejsza Ostrowia wygrała w sobotę z liderem Ponią 18:16. Niedzielny mecz drużyn wygrała Ponia 20:17. Inna niespodzianką zanotowano w Elblągu. Tamtejsza Olimpia wygrała w niedzielę z Pogonią Szczecin 22:19. Sobotni mecz drużyn przyniósł zwycięstwo Pogoni, ale zaledwie 21:22.

Porozmawiajcie o ubiegłym tygodniu i aktualną tabelę podamy jutro.

(ko)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

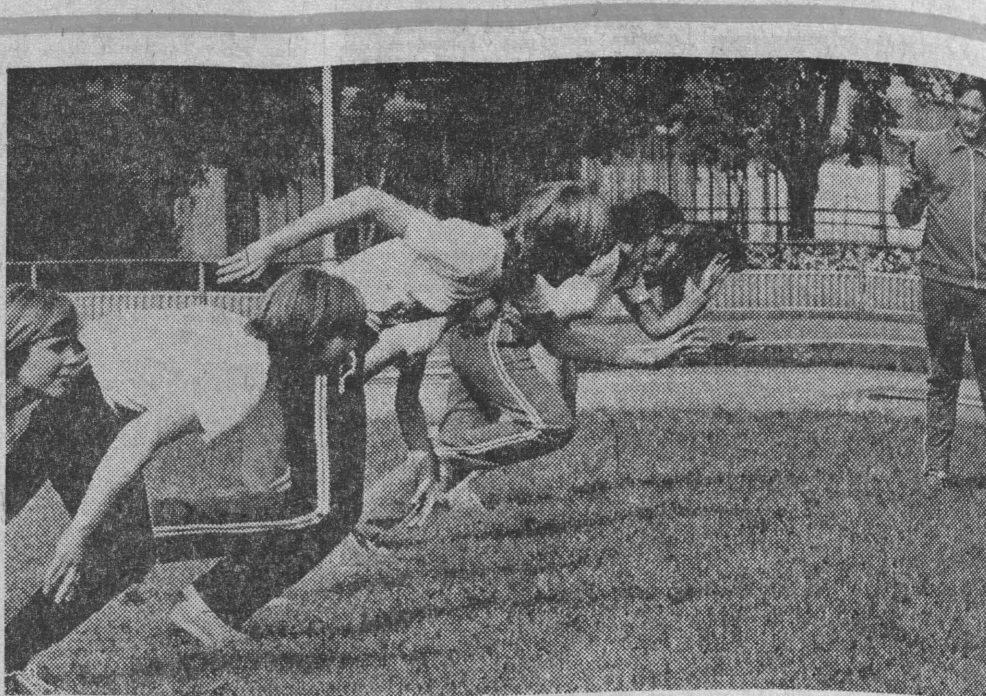
(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)



Wystartowały po nowe sukcesy i zwycięstwa już jako uczennice liceum o profilu lekkoatletycznym.

Tam, gdzie rodzą się talenty

Wystartowały sportowe liceum

„Poziom kultury fizycznej społeczeństwa w znacznym stopniu uzależniony jest od wiedzy, umiejętności i postaw, które społeczeństwo wychowuje. Pedagog — z tytułu swego zawodu — wywiera wpływ na rozwój i zdrowie młodzieży, na aktualny i przyszły styl jej życia, a w szczególności na jej obywatelską postawę.”

postanowiono stworzyć liceum ogólnokształcące o profilu lekkoatletycznym, którego dwie pierwsze klasy znalazły pomieszczenie w budynku szkoły.

Warunki do uprawiania sportu są doskonałe. Przekonał się o tym naocznie. Ładna, duża sala gimnastyczna, druga mniejsza, boiska, urządzenia lekkoatletyczne. Ponadto młodzież korzysta z pobliskiego stadionu w Zwierzynie i krytej pływalni na Osiedlu Tysiąclecia. Losy sportu decydują się właśnie w takich jak to środowisku, gdzie nie szczędzi się wysiłku w celu stworzenia młodzieży właściwych warunków do uprawiania sportu. W klasie IV młodzież ma sześć godzin tygodniowo zajęć w V — osiem, w VI — 10, w VII i VIII — po 12 i w I klasie

licium — 14 godzin w. Ponad 150 dziewcząt i chłopców systematycznie uprawia lekkoatletykę. Najlepszym świadectwem, wystawianym nauczycielom w sukcesy ich wychowanków. W roku bieżącym w wielobojach lekkoatletycznych pierwsze miejsce w kraju wywalczyli dziewczęta i chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 25. Absolutny sukces. Tytuły mistrzów Polski szkół podstawowych w wielobojach zdobyli: Irena Stepaniuk (szybkościowy), Anna Cybulko (skocznościowy), Mirosław Rusak (wyrzutnościowy) i Jarosław Polak (szybkościowy).

Dyrektor szkoły mgr Kazimierz Kolosa stwierdził, że przeważnie uczniowie, którzy mają częsty kontakt ze sportem, uzyskują lepsze oceny z innych przedmiotów.

W rozmowie z nauczycielami w, a jest ich sześć, zastanawialiśmy się nad czynnikami, które decydują o poziomie sportowym w szkole. Nie tylko baza, sprzęt, czy kwalifikacyjna kadra decydują o sukcesach. Istotnymi elementami są również entuzjazm i zapal, dobra wola, zainteresowania, osoby. Spora rolę w tym wszystkim odgrywa też dydaktyczna, grono pedagogiczne. Pole do popisu mają także rodzice. W wielu domach jest atmosfera przychylna dla sportu. Chocby nawet dlatego, że młodzież ma bezpłatne obiady w szkole, opłacone dojazdy, systematyczną opiekę lekarską ze strony Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej i Ośrodka Medycznej Szkolnej, dwa zgrupowania szkoleniowe (jedno za granicą) i w razie potrzeby pomoc w nauczaniu.

Słowem talenty nie będą się marnować.

L. TARASIEWICZ

Obok tablicy z napisem Szkoła Podstawowa nr 25 doszła jeszcze jedna w tym roku — IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku. Wiadomo, że popularna „25” jest szkołą sportową o profilu lekkoatletycznym. Aby talenty się nie marnowały,

ne bramki. Sekundę przed końcem gwizdek SZS AZS prowadził zwycięstwem 23:19. Warszawianka mogła jeszcze zmienić wynik, gdyż egzekwowała rzut karny. Sasin nie wykorzystał go, pięknie obronił piłkę bramkarz białoostrowski. Publiczność odczekała po wielkim napięciu nerwowym, jakie miało w ciągu ostatnich 10 min. meczu.

W naszej drużynie nie wystąpił przebiegający poza granicami kraju Buz, natomiast w sobotnim meczu nie grali Fiedorow i Sawicki, którzy wrócili do Białostoku w nocy z soboty na niedzielę z turnieju w Czechosłowacji, gdzie reprezentowali barwy polskiej drużyny juniorskiej.

Do sensacji doszło w Ostrowie Mazowieckiej, gdzie tamtejsza Ostrowia wygrała w sobotę z liderem Ponią 18:16. Niedzielny mecz drużyn wygrała Ponia 20:17. Inna niespodzianką zanotowano w Elblągu. Tamtejsza Olimpia wygrała w niedzielę z Pogonią Szczecin 22:19. Sobotni mecz drużyn przyniósł zwycięstwo Pogoni, ale zaledwie 21:22.

Porozmawiajcie o ubiegłym tygodniu i aktualną tabelę podamy jutro.

(ko)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

(ga)

Wystartowały po nowe sukcesy i zwycięstwa już jako uczennice liceum o profilu lekkoatletycznym.

postanowiono stworzyć liceum ogólnokształcące o profilu lekkoatletycznym, którego dwie pierwsze klasy znalazły pomieszczenie w budynku szkoły.

Warunki do uprawiania sportu są doskonałe. Przekonał się o tym naocznie. Ładna, duża sala gimnastyczna, druga mniejsza, boiska, urządzenia lekkoatletyczne. Ponadto młodzież korzysta z pobliskiego stadionu w Zwierzynie i krytej pływalni na Osiedlu Tysiąclecia. Losy sportu decydują się właśnie w takich jak to środowisku, gdzie nie szczędzi się wysiłku w celu stworzenia młodzieży właściwych warunków do uprawiania sportu. W klasie IV młodzież ma sześć godzin tygodniowo zajęć w V — osiem, w VI — 10, w VII i VIII — po 12 i w I klasie

licium — 14 godzin w. Ponad 150 dziewcząt i chłopców systematycznie uprawia lekkoatletykę. Najlepszym świadectwem, wystawianym nauczycielom w sukcesy ich wychowanków. W roku bieżącym w wielobojach lekkoatletycznych pierwsze miejsce w kraju wywalczyli dziewczęta i chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 25. Absolutny sukces. Tytuły mistrzów Polski szkół podstawowych w wielobojach zdobyli: Irena Stepaniuk (szybkościowy), Anna Cybulko (skocznościowy), Mirosław Rusak (wyrzutnościowy) i Jarosław Polak (szybkościowy).

Dyrektor szkoły mgr Kazimierz Kolosa stwierdził, że przeważnie uczniowie, którzy mają częsty kontakt ze sportem, uzyskują lepsze oceny z innych przedmiotów.

W rozmowie z nauczycielami w, a jest ich sześć, zastanawialiśmy się nad czynnikami, które decydują o poziomie sportowym w szkole. Nie tylko baza, sprzęt, czy kwalifikacyjna kadra decydują o sukcesach. Istotnymi elementami są również entuzjazm i zapal, dobra wola, zainteresowania, osoby. Spora rolę w tym wszystkim odgrywa też dydaktyczna, grono pedagogiczne. Pole do popisu mają także rodzice. W wielu domach jest atmosfera przychylna dla sportu. Chocby nawet dlatego, że młodzież ma bezpłatne obiady w szkole, opłacone dojazdy, systematyczną opiekę lekarską ze strony Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej i Ośrodka Medycznej Szkolnej, dwa zgrupowania szkoleniowe (jedno za granicą) i w razie potrzeby pomoc w nauczaniu.

Słowem talenty nie będą się marnować.

L. TARASIEWICZ

Obok tablicy z napisem Szkoła Podstawowa nr 25 doszła jeszcze jedna w tym roku — IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku.

20 lat Augustowskich Zakładów Obuwia

W Augustowskich Zakładach Obuwia odbyła się niedawno uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego z okazji XX-lecia zakładów. Powstały one w ramach aktywizacji gospodarczej regionu augustowskiego w r. 1957. Początkowo profil stanowiła produkcja mechaniczna obuwia dziecięcego i młodzieżowego oraz produkcja ręczna obuwia filcowego i wysłowego. W czerwcu 1957 r., przedsiębiorstwo zatrudniało 45 pracowników, a efektem produkcyjnym pierwszego miesiąca pracy były 352 pary obuwia wartości 222 tys. zł. Pierwszy rok produkcji zamknął się 4.532 parami obuwia wartości 1,9 mln zł.

W r. 1961 zakłady przejęte zostały przez przemysł skórzany. Nastąpił dynamiczny rozwój. Uruchomiona została druga zmiana. Rozpoczęła się produkcja eksportowa. Pierwszy kontrakt, to 44 tys. par sandałów do Związku Radzieckiego. Od r. 1968 zakłady przechodzą na wyłączną produkcję obuwia sandałowego. Augustowskie sandały cieszą się uznaniem i popytem w kraju i za granicą. W ubr. AZO wyprodukowały ponad 1,1 mln par sandałów wartości 165,3 mln zł. 86,9 proc. wyrobów stanowi eksport.

Zakłady mają poważny dorobek w rozwoju postępu technicznego. W ostatnim piętnastoletniu zgłoszono około 200 wniosków racjonalizatorskich z których większość została zrealizowana przynosząc efekty ekonomiczne rzędu 8 mln zł.

W minionych latach wiele uwagi poświęcono problemom socjalnym załogi. Przy bardzo dużym zaangażowaniu w

czynnie społecznym wybudowano ośrodek wypoczynkowy nad Jeziorem Białym, powstały przychodnia lekarska, stołówka zakładowa. W latach 1973-1975 wybudowano budynek mieszkalny kosztem 3,5 mln zł dla 20 rodzin. Z funduszu mieszkaniowego udzielono pożyczek na łączną sumę 4,3 mln zł.

Zamierzenia rozwojowe przewidują w latach 1980-82 dalszą rozbudowę zakładów. Na zakłady na ten cel wyniosła ok. 350 mln zł. Wybudowane zostaną m.in. hala produkcyjna oraz obiekty socjalne. Z czterech tańm produkcyjnych schodzić będzie rocznie 2,4 mln par sandałów.

W trakcie konferencji najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymali odznaczenia państwowe i resortowe. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali Wiesław Cichor, Józef Markowski i Zygmun Janke, Brązowe Krzyże Zasługi — Krystyna Pietraszkiewicz, Danuta Kwicielec i Halina Dobrzycka, odznaki „Zasłużony Pracownik Przemysłu Lekkiego” otrzymali Maria Spundow, Krystyna Kuzniak, Zygmun Wysocki, Józefa Gliniocka, Stanisław Klimaszewski i Anna Zdanik. Dyplomy uznania otrzymało 21 pracowników zakładów, którzy pracują w zakładach od początku ich powstania. Ponadto wręczono dyplomy, nagrody i upominki ponad 100 wyróżniającym się pracownikom. (W-W)

Cenna inicjatywa ZSMP

Młodzi rolnicy — specjalistami

Już ponad 150 gospodarujących samodzielnie członków ZSMP w woj. łomżyńskim, zaczyna osiągać wyniki, które niebawem pozwolą uzyskać rzeczywiste miano gospodarstw specjalistycznych. Młodym rolnikom proponuje się m.in. udział w różnych formach współzawodnictwa, zapewnia niezbędny na pomoc w urządzaniu gospodarstw. Istotnym argumentem w dyskusji na temat: specjalizacji czy nie specjalizacji są urządzenia przez ZW ZSMP wycieczki do gospodarstw specjalistycznych osiągających bardzo dobre rezultaty.

W każdej takiej wycieczce uczestniczy 100-150 osób. Po powrocie młodzież dzieli się swymi spostrzeżeniami i doświadczeniami. (zp)

Trudności z transportem

Filia Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego w Grajewie posiada samochody marki „Zuk” i „Star”. Na skutek wyczerpania pojazdów często występują awarie a ponadto brak jest części zamiennych. Nie ma też na

Rodzice w polu — dzieci w dziecińcu

W czasie tegorocznych żniw na terenie miasta i gminy Gódkę czynne były dziecińce wiejskie, zapewniające im pełną opiekę, gdy rodzice są w polu. Działają one w wieś: Jabłonie, Marcinków, Kośmidry i Górne oraz zakładach PGR w Wilkasach, Kozaki i Żelazki.

Obecnie przygotowuje się dziecięca na okres wypoków. Powstają one w Skoczach i Górnem oraz w miarę potrzeb w innych miejscowościach. (tad)

miejsco własnego warsztatu narciarskiego. Przypadłyby się bardzo samochody-wywrotki, które niezbędne są do przewozu węgla do piekarni WSS i workowania maki. PTHW w Białymstoku powinno lepiej wyposażyć swą grajewską filię. (mar)

Przybywa członków partii

W Wojewódzkim Związku Spółdzielni Rolniczych w Łomży obradowała niedawno Egzekutywa KM PZPR. Członkowie Egzekutywy zapoznali się z działalnością i wynikami gospodarczymi za pierwsze półrocze br. Dokonała też oceny pracy Komitetu Zakładowego PZPR oraz realizacji wniosków Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej. Stwierdzono, że wprowadzenie w życie wniosków z kontroli przebiega prawidłowo i systematycznie. Jednocześnie zwrócono uwagę, że w całokształcie działalności gospodarczej WZSR jedną z najważniejszych spraw jest realizacja zadań wynikających z uchwały V Plenum KC PZPR.

Dzięki zaangażowaniu i wysiłkowi całej załogi WZSR, plan za pierwsze półrocze br. został wykonany w 115,1 proc.

W trakcie posiedzenia wręczono 23 legitymacje kandydackie i sześć legitymacji członkowskich PZPR. (gal)

MŁODZI z WĄSOSZA

Gdzie młodzież — tam organizacja

ZSMP na terenie gminy WĄSOSZ liczy 8 kół — około 130 członków. Sześć kół istnieje przy „Klubach Rolnika” prowadzonych przez GS, które stanowią dobrą bazę do działania ZSMP wśród młodzieży. W czasie spotkań, dyskusji i zebrań można tu wychwycić wszystko co młodzież interesuje, łączy i wykorzystywać w pracy organizacyjnej.

Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej towarzyszy młodzieży we wszystkich jej poczynaniach, na wszystkich odcinkach działalności. Nawiązano kontakty z jednostkami OSP w Zębrach, Wąsoszu, Ławsku. W Wąsoszu działają dwie drużyny młodzieżowe OSP — żeńska i męska. Dobrze również układają się współpracę z koloniami

gospodni wiejskich. Jej efekty są szczególnie widoczne przy organizowaniu wspólnych imprez kulturalnych i konkursów jak „Bukiet kwiatów i warzyw”. „Więcej mleka wysokiej jakości”. W programach pracy poszczególnych kół dominuje tematyka wynikająca z potrzeb środowiska. Gwarantuje to pełne wykonanie zadań.

W styczniu br., na wspólnym posiedzeniu Zarządu Gminnego i przewodniczących kół, opracowano program działań integracyjnych w środowisku w oparciu o trwające przez dłuższy okres czasu różne formy odpowiedzialności. Dużym powodzeniem cieszą się w tej gminie konkursy „Zielone zło” — bogactwem rolnika i „Z filmem na ty”.

Imprezy o charakterze kulturalno-rozrywkowym organizowane są pod patronatem i z udziałem członków organizacji. Np. cykl imprez z okazji Święta Odrodzenia cieszył się dużym uznaniem wśród mieszkańców gminy. Działalność rozrywkowa i kulturalna nie jest jednak najważniejszą w pracy młodych z Wąsosza. Na zebraniach, spotkaniach młodzieży zgłoszono wiele wniosków i postulatów mających na celu aktywizację wszystkich środowisk w gminie oraz znaczenie gospodarcze dla całej gminy. Wśród nich są np. postulaty dotyczące budowy przystanku w wsi Zębrzy, budowy remizy OSP w Nieciakach, remontów dróg we wszystkich niemal wsiach. Oczywiście, wszystkie przedstawione wnioski członkowie ZSMP poparli deklaracjami i konkretnymi wkładami w postaci robocizny, materiałów budowlanych.

Jako główne zadanie ZSMP stawia sobie upowszechnianie wśród młodych idei specjalizacji gospodarstwa. Na razie wyniki są skromne; 29 członków organizacji posiada karty specjalistów, a dwóch — Władysław Kreska i Jan Jaczyński — w wsi Zębrzy osiągnęli niebawem w produkcji wskaźniki mieszczące się w kryteriach przewidzianych dla takich gospodarstw.

W najbliższym czasie — mówi przewodniczący ZG ZSMP — rozszerzymy to formę. Właśnie wychodzimy do młodzieży z szeroką akcją propagandową, upowszechniamy te treści we wszystkich kontaktach z młodymi mieszkańcami gminy.

Poczyniamy młodzieży, każdej inicjatywie towarzyszy zainteresowanie Komitetu Gminnego PZPR. Przy czym nie jest to opieka polegająca na prowadzeniu za rękę i gderliwym karceniu za byle przewinienie. Jest to zainteresowanie życiowe, polegające na włączeniu się skutecznym i tylko w przypadkach koniecznych.

Obraz działalności Zarządu Gminnego ZSMP w Wąsoszu byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli o podejmowanych przez młodzież czynach społecznych. W roku bieżącym koło z Kędziorowa wykonało ogrodzenie posesji w miejscowym Klubie Rolnika. Wartość prac — 72 tys. zł. Również członkowie tego koła wybudowali boisko do gry w piłkę siatkową i uporządkowali posesję wokół klubu. Młodzież z Wąsosza uczestniczyła w przeprowadzeniu niedawno remontu drogi Wąsosz — Modzele. ZSMP-owcy ze wsi Zębrzy zbudowali trotuar w tej wsi. Wartość każdego z tych czynów idzie w dziesiątki tysięcy złotych. Drobnych prac wykonywanych niemal co dzień nikt nie liczy. (zp)



NA ZDJECIU: sekretarz KM PZPR — Stanisław Piwowar wręcza legitymację kandydacką murarzowi Zakładu Inwestycji Budownictwa WZSR — Czesławowi Wodolowskiemu. Fot. Gabor Lortnow

Czytelnicy piszą

Kołomyjka

W sklepie nr 46 w Elku, nabył 15 lipca br. synowi rower „Wagat Sport” za sumę 3.550 zł. Po jego zmontowaniu okazało się, że rower jest zepsuty i nie nadaje się do użytku. Od razu złożył reklamację. W sklepie obiecano rower naprawić na 1 sierpnia. Po kilkakrotnym zgłaszaniu się po odbiór kierowniczką sklepu poinformowała, że rower naprawić nie można, a pieniądze zwróci dopiero po uzyskaniu decyzji z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Suwałkach.

Udałam się do Oddziału WPHW w Elku, prosząc o pomoc w załatwieniu sprawy. Kilkakrotnie rozmawiano telefonicznie z biurem w Suwałkach. Godzinami przesiady-

wałam w Oddziale WPHW, oczekując na konkretną odpowiedź. Po czterech dniach kazano mi zgłosić się do sklepu po zwrot należności za reklamowany towar. Niestety, tylko pieniędzy nie otrzymałam, tylko obietnicę rychłej naprawy roweru. Znowu kilka niedotrzymanych terminów. Kierowniczka rozkłada beznadziejnie ręce. I na tym koło się zamyka. Może redakcja poradzi mi, jak mam załatwić tę sprawę? ALICJA WOLSKA Elk, ul. Polna 1/17

OD REDAKCJI: Opisane przez Czytelniczkę perypetie nie nasstrajają optymistycznie. W sprawie tej wyłania się jeden zasadniczy wniosek: klient nasz pan — to czoły slogan. (js)

Najlepsi w zbiorce na NFOZ

Najlepszymi wynikami w zbiorce na NFOZ na terenie miasta i gminy Gódkę (woj. suwalskie) pochwalili się młodzi rolnicy z sołectw Bałupiany, Dunajewo, Galwicz, Pogorzół i Zatyki gdzie zbiorke prowadzi Franciszek Ciekajczyk, Józef Gielajczyk, Leon Golubek, Józef Groszkowski i Piotr Banowicz.

Najmniejsze wpłaty natomiast wnieśli do tychczas rolnicy z sołectw Białkowo, Górne, Jeziorki, Kośmidry i Grabowo. Tymczasem w tej ostatniej miejscowości budowany jest ośrodek zdrowia ze środków NFOZ. (tad)

obnażyła zgrabne dziewczęce biodra. Krewe-niene przykrywa córke i znów sobie przykry-kuje: czas wstawać, staruchu. Głowa ciężka jakby była z ołowiu, nie a nie nie wypoczęła... Noc jest taka krótka, a jeśli do tego późno się położysz... Potem człowiek przez cały dzień idzie jak senna mucha.

Zęby tak jeszcze zdremnąć się choć pół godziny; poranny sen jest słodszy od miodu. „Słysz jak ciekłym truchtem biegnie krowa, jak po kamykach podwórza chrząści łanuch. „Jazda stąd, gdzie ty...” Ale to wszystko jest tak daleko...

Czas wstawać. Mamno... Wybiega na dwór, rozgląda się, ale nikt go nie widzi. Jednakże głos ten zna!

Mamo! To stamtąd, z olaszyny! W samej koseguli, boso, biegnie przez pole w tę stronę, skąd słychać głos. Nogi są dziwnie lekkie, a i sama jakby odmiłdniała. Działek jest pogodny, słoneczny, iaka usiana czerwona kaskadą. Ale dlaczego na jej stopy brzyga czerwone kropki? A więc to nie kaskada, to krew jak rosa opada na trawę. Krewe-niene rozgląda się dokoła.

— Gdzie jesteś? — woła tak, że słychać ją na całym polu. — Mamno! Biegnie nad jezioro — głos rozlega się stamtąd — i widzi, że w ich jeziorze nie woda, lecz krew pluska o brzeg.

Na skraju lasu znów pyta: — Gdzie jesteś? Głos słychać tuż obok, ale głuchy, jakby spod ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

co gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. W. Gierki — nieczynny. Państwowy Teatr Lalek — nieczynny. KINA „Północ”, kol. godz. 12.30, 15, 17.30 i 20. „Ton”, kol. godz. 14 i 18. „Studio” — filmy z Danielem Olbrychskim: „Ziemia obiecana”, prod. polsk., kol. lat 15, godz. 15. Film prod. radz. w wersji oryginalnej, kol. lat 12. „Złazkiwko”, kol. lat 12. „I ty zosta- niesz indyjanem”, prod. polsk., kol. lat 15. „Spotkanie” — nieczynny. „Kolejarz” — nieczynny. CYRK „Arlekin” (Słenny Rynek) — godz. 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Dąbrowa Białostocka — „Pożegnania”, prod. polsk. „Przygoda z piosenką”, prod. polsk. „Hajnowka”, „Zwycięzca”, prod. radz. (od lat 12); Dni Filmu Polskiego — „Kozłaniec”, prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millennium” — „Millen- nium”, prod. polsk. Grajewo — „Pożegnania z filmem”, „Mał wojny”, prod. polsk. Kolno — Film studyjny — „Ze-

RADIO

PROGRAM I

Władomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00. 6. Program: nocny i dzień. 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 6.10 Estrada przyjaźni; 6.05 Język polski I i II; 6.30 Rosyjskie zespoły ludowe; 10.00 Muzyka M. Legrand; 10.30 „Przedwiośnie” — fragm. pow.; 10.40 Radzieckie zespoły jazzowe; 11.15 Ekspozycja muzyczna; 11.30 Zielona Góra na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Od solisty do orkiestry; 13.25 Wieść; 13.30 Sport; 14.00 Studio „GAMA”; 16.00 Tu Jedynka; 18.35 Błaski i cienie muzyki jazz-rock; 19.15 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Muzyka; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy; 20.35 Koncert zyczeń; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Z archiwum jazzu; 22.23 Gra „SBB”; 22.30 Propozycje i zapraszamy; 22.45 Mini-recital M. Rodowicz; 23.15 Muzyka angielska.

PROGRAM II

Władomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30. 6.05 Potas muzyczny z E. Bystron- czy; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Mistrzowie pióra; 6.35 Główny temat; 7.00 Poranne informacje muzyczne; 7.10 Przed pierwszym dzwoniem; 7.35 Dobre, ale mało; 7.50 Schubert; 8.00 Wtorek D-dur; 8.00 Tu Jedynka; 9.30 My 77; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 „Memuary” — fragm. wspomnień; 10.20 Chóry operowe; 10.40 Sprawy rodzinne; 11.00 W stylu „Brilliant”; 11.15 Melodie; 11.30 „Z mikrofonu” — fragm. pow.; 12.45 Był i melodie świata; 13.30 Tęże regionu krakow- skiego; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.40 Koncert Chóru R. i T. w Wroc-ławie; 14.00 Wieści; 14.15 Język polski; 14.25 Gra Ork. „Philharmonia”; 14.30 Studio Plus; 14.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 14.45 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 14.50 Piosenki i tańce świata; 15.00 Notatki muzyczne; 15.05 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 15.10 Piosenki kompozytorów francuskich; 15.15 Piosenki z Europy; 15.20 Przed „Warszawską Jesienią”; 15.25 Ekspozycja muzyczna; 15.30 Przedwiośnie; 15.35 Gra Ork. „Philharmonia”; 15.40 Studio Plus; 15.45 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 15.50 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 16.00 Piosenki i tańce świata; 16.05 Notatki muzyczne; 16.10 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 16.15 Piosenki kompozytorów francuskich; 16.20 Przedwiośnie; 16.25 Gra Ork. „Philharmonia”; 16.30 Studio Plus; 16.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 16.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 16.45 Piosenki i tańce świata; 16.50 Notatki muzyczne; 16.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 17.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 17.05 Przedwiośnie; 17.10 Studio Plus; 17.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 17.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 17.25 Piosenki i tańce świata; 17.30 Notatki muzyczne; 17.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 17.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 17.45 Przedwiośnie; 17.50 Studio Plus; 17.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 18.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 18.05 Piosenki i tańce świata; 18.10 Notatki muzyczne; 18.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 18.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 18.25 Przedwiośnie; 18.30 Studio Plus; 18.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 18.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 18.45 Piosenki i tańce świata; 18.50 Notatki muzyczne; 18.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 19.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 19.05 Przedwiośnie; 19.10 Studio Plus; 19.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 19.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 19.25 Piosenki i tańce świata; 19.30 Notatki muzyczne; 19.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 19.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 19.45 Przedwiośnie; 19.50 Studio Plus; 19.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 20.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 20.05 Piosenki i tańce świata; 20.10 Notatki muzyczne; 20.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 20.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 20.25 Przedwiośnie; 20.30 Studio Plus; 20.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 20.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 20.45 Piosenki i tańce świata; 20.50 Notatki muzyczne; 20.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 21.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 21.05 Przedwiośnie; 21.10 Studio Plus; 21.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 21.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 21.25 Piosenki i tańce świata; 21.30 Notatki muzyczne; 21.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 21.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 21.45 Przedwiośnie; 21.50 Studio Plus; 21.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 22.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 22.05 Piosenki i tańce świata; 22.10 Notatki muzyczne; 22.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 22.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 22.25 Przedwiośnie; 22.30 Studio Plus; 22.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 22.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 22.45 Piosenki i tańce świata; 22.50 Notatki muzyczne; 22.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 23.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 23.05 Przedwiośnie; 23.10 Studio Plus; 23.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 23.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 23.25 Piosenki i tańce świata; 23.30 Notatki muzyczne; 23.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 23.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 23.45 Przedwiośnie; 23.50 Studio Plus; 23.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 24.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 24.05 Piosenki i tańce świata; 24.10 Notatki muzyczne; 24.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 24.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 24.25 Przedwiośnie; 24.30 Studio Plus; 24.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 24.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 24.45 Piosenki i tańce świata; 24.50 Notatki muzyczne; 24.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 25.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 25.05 Przedwiośnie; 25.10 Studio Plus; 25.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 25.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 25.25 Piosenki i tańce świata; 25.30 Notatki muzyczne; 25.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 25.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 25.45 Przedwiośnie; 25.50 Studio Plus; 25.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 26.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 26.05 Piosenki i tańce świata; 26.10 Notatki muzyczne; 26.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 26.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 26.25 Przedwiośnie; 26.30 Studio Plus; 26.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 26.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 26.45 Piosenki i tańce świata; 26.50 Notatki muzyczne; 26.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 27.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 27.05 Przedwiośnie; 27.10 Studio Plus; 27.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 27.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 27.25 Piosenki i tańce świata; 27.30 Notatki muzyczne; 27.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 27.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 27.45 Przedwiośnie; 27.50 Studio Plus; 27.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 28.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 28.05 Piosenki i tańce świata; 28.10 Notatki muzyczne; 28.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 28.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 28.25 Przedwiośnie; 28.30 Studio Plus; 28.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 28.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 28.45 Piosenki i tańce świata; 28.50 Notatki muzyczne; 28.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 29.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 29.05 Przedwiośnie; 29.10 Studio Plus; 29.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 29.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 29.25 Piosenki i tańce świata; 29.30 Notatki muzyczne; 29.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 29.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 29.45 Przedwiośnie; 29.50 Studio Plus; 29.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 30.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 30.05 Piosenki i tańce świata; 30.10 Notatki muzyczne; 30.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 30.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 30.25 Przedwiośnie; 30.30 Studio Plus; 30.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 30.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 30.45 Piosenki i tańce świata; 30.50 Notatki muzyczne; 30.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 31.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 31.05 Przedwiośnie; 31.10 Studio Plus; 31.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 31.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 31.25 Piosenki i tańce świata; 31.30 Notatki muzyczne; 31.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 31.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 31.45 Przedwiośnie; 31.50 Studio Plus; 31.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 32.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 32.05 Piosenki i tańce świata; 32.10 Notatki muzyczne; 32.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 32.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 32.25 Przedwiośnie; 32.30 Studio Plus; 32.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 32.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 32.45 Piosenki i tańce świata; 32.50 Notatki muzyczne; 32.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 33.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 33.05 Przedwiośnie; 33.10 Studio Plus; 33.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 33.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 33.25 Piosenki i tańce świata; 33.30 Notatki muzyczne; 33.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 33.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 33.45 Przedwiośnie; 33.50 Studio Plus; 33.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 34.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 34.05 Piosenki i tańce świata; 34.10 Notatki muzyczne; 34.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 34.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 34.25 Przedwiośnie; 34.30 Studio Plus; 34.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 34.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 34.45 Piosenki i tańce świata; 34.50 Notatki muzyczne; 34.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 35.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 35.05 Przedwiośnie; 35.10 Studio Plus; 35.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 35.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 35.25 Piosenki i tańce świata; 35.30 Notatki muzyczne; 35.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 35.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 35.45 Przedwiośnie; 35.50 Studio Plus; 35.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 36.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 36.05 Piosenki i tańce świata; 36.10 Notatki muzyczne; 36.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 36.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 36.25 Przedwiośnie; 36.30 Studio Plus; 36.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 36.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 36.45 Piosenki i tańce świata; 36.50 Notatki muzyczne; 36.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 37.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 37.05 Przedwiośnie; 37.10 Studio Plus; 37.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 37.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 37.25 Piosenki i tańce świata; 37.30 Notatki muzyczne; 37.35 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 37.40 Piosenki kompozytorów francuskich; 37.45 Przedwiośnie; 37.50 Studio Plus; 37.55 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 38.00 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 38.05 Piosenki i tańce świata; 38.10 Notatki muzyczne; 38.15 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 38.20 Piosenki kompozytorów francuskich; 38.25 Przedwiośnie; 38.30 Studio Plus; 38.35 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 38.40 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 38.45 Piosenki i tańce świata; 38.50 Notatki muzyczne; 38.55 Komentaryj bohaterskiej historii — Napoleon Bonaparte; 39.00 Piosenki kompozytorów francuskich; 39.05 Przedwiośnie; 39.10 Studio Plus; 39.15 Z estrady przed pierwszym dzwoniem; 39.20 „O sprawach drażliwych” — kom. H. Kaskowiaka; 39.25 Piosenki i tańce świata; 39.30 Notatki muzyczne; 39.35 K